PRZEGLĄD NOTARIALNY

CENTRALNY ORGAN NOTARIATU POLSKIEGO

WYDAWANY PRZEZ IZBĘ NOTARIALNĄ OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE
PRZY WSPÓŁUDZIALE WSZYSTKICH IZB NOTARIALNYCH W PAŃSTWIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM I ZAGADNIENIOM PRAWNYM
Z DZIEDZINY TEORII I PRAKTYKI NOTARIATU

TREŚĆ Nr 1, 1937 r.

161

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kapucyńska 6, gmach Hipoteki, lokal Nr 62, telefon 257-81.

Godziny dla interesantów: od 10-ej do 1-ej po poł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Prenumerata: miesięcznie — 2 złote, kwartalnie — 5 złotych, rocznie — 20 złotych; dla asesorów, aplikantów i pracowników notariatu — miesięcznie 1 złoty.

Ogłoszenia: strona — 200 zł, $^1/_8$ str. — 30 zł, $^1/_{16}$ str. — 20 zł, drobne — 20 gr od wyrazu.

Konto P. K. O. 19.969 („Przegląd Notarialny", Warszawa)

Cena numeru — 1 złoty.

Nr 1. WARSZAWA, STYCZEŃ 1, 1937 r. Rok XVI.

19 NOWYCH STANOWISK

OD 23.XII.1936 R. — 812 NOTARIUSZÓW W PAŃSTWIE

W Nr. 92 Dziennika Ustaw z dnia 23 grudnia 1936 r. pod poz. 647 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 grudnia 1936 r., wydane na podstawie art. 2 pr. o not., o ustaleniu ilości stanowisk notariuszów w niektórych miejscowościach.

Rozporządzenie to z dniem jego ogłoszenia powiększa nominalną ilość stanowisk notariuszów w Państwie o 19, wobec czego stanowisk tych jest obecnie 812.

Rzeczone powiększenie ilości stanowisk notariuszów rozkłada się na okręgi poszczególnych Izb Notarialnych, jak następuje:

Izba Notarialna — Warszawa (3):

W okręgu Sądu Okręgowego w Łodzi przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Brzezinach utworzono nowe stanowisko w *Głownie*.

W okręgu Sądu Okręgowego w Sosnowcu przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Będzinie utworzono nowe stanowisko w *Czeladzi*.

W okręgu Sądu Okręgowego w Siedlcach przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Garwolinie utworzono nowe stanowisko w *Sobolewie*.

Izba Notarialna — Poznań (5):

W samym *Poznaniu* dodano jeszcze jedno stanowisko: było ich 10, rozporządzeniem z 15.IX. 1936 r. dodano 2, obecnie dodano 1, ogólna więc ilość stanowisk w Poznaniu wynosi obecnie 13.

W okręgu Sądu Okręgowego w Gdyni dodano dwa stanowiska, a mianowicie: w samej *Gdyni* — jedno (było 4, rozporządzeniem z 15.IX.1936 r. dodano 2, obecnie dochodzi jeszcze 1), doprowadzając ogólną liczbę do 7; w *Kartuzach* — jedno (było 1).

W *Grudziądzu* dodano jedno stanowisko (były 3).

W okręgu Sądu Okręgowego w Kaliszu przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Wieluniu utworzono nowe stanowisko w *Działoszynie*.

Izba Notarialna — Kraków (4):

W okręgu Sądu Okręgowego w Rzeszowie dodano jedno stanowisko w *Tarnobrzegu* (było 1).

W okręgu Sądu Okręgowego w Nowym Sączu dodano jedno stanowisko w *Nowym Targu* (było 1).

W okręgu Sądu Okręgowego w Kielcach utworzono dwa nowe stanowiska, a mianowicie: przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Kielcach — w *Szczekocinach* oraz przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Miechowie — w *Słomnikach*.

Izba Notarialna — Lublin (4):

W ogręgu Sądu Okręgowego w Radomiu dodano dwa stanowiska, a mianowicie: w *Iłży* (było 1) i w *Kozienicach* (było 1) — przy Wydziałach Hipotecznych Sądów Grodzkich w tychże miastach.

Ponadto utworzono dwa nowe stanowiska na Wołyniu, a mianowicie: w *Łokaczach* (S. O. w Łucku) i w *Mizoczu* (S. O. w Równem).

Izba Notarialna — Katowice (3):

W okręgu Sądu Okręgowego w Katowicach dodano dwa stanowiska, a mianowicie: w *Mikołowie* (były 2) i w *Mysłowicach* (było 1).

W okręgu Sądu Okręgowego w Cieszynie dodano jedno stanowisko w *Bielsku* (były 2).

W ostatecznym wyniku porównawcze rozmieszczenie stanowisk notariuszów w Państwie, według przynależności do poszczególnych Izb Notarialnych, przedstawia się obecnie, jak następuje:

Izby Notarialne:	Stan na 1.I.1936:	Stan na 18.IX.1936:	Stan na 23.XII.1936
Warszawa	185	187	190
Poznań	153	158	163
Lwów	150	151	151
Kraków	117	119	123
Lublin	80	80	84
Wilno	66	66	66
Katowice	29	32	35
Ogółem	780	793	812

*

Na przestrzeni kilku miesięcy stajemy po raz drugi wobec grupowego powiększenia ilości stanowisk notariuszów: z dniem 18 września 1936 r. nastąpiło powiększenie o 13 stanowisk (Dz. Ust. Nr 70, poz. 508), przedstawione zaś rozporządzenie dodało 19 dalszych stanowisk. W ogólnym wyniku w ciągu czterech miesięcy przybyły 32 nowe stanowiska notariuszów.

Nasz zasadniczy punkt widzenia w sprawie kreowania nowych stanowisk notariuszów wyłuszczaliśmy z tego miejsca niejednokrotnie, ostatnio w ogólnym wywodzie naczelnym (*P. N.*, Nr 17—18, 1936 r., str. 2), nie zamierzamy więc powracać do tego tematu w ujęciu zasadniczym. Powiedzieliśmy, jak mniemamy, jasno i wyraźnie to, co dyktowało nam poczucie obowiązku wobec wchodzących w grę interesów: publicznego oraz zawodowego — i w ten sposób łącznie z wystąpieniami Rad

Notarialnych, bardzo w tym względzie intensywnymi, notariat uczynił wszystko, co leżało w jego możliwościach, by zapobiec systemowi ciągłego pomnażania stanowisk notariuszów.

Obecnie spada na nas obowiązek nakreślenia kilku uwag na marginesie ostatniego rozporządzenia o ustaleniu stanowisk notariuszów. Rady Notarialne miały możność przedstawienia swych sugestii co do niektórych konkretnie przewidzianych miejscowości, w których planowane było kreowanie nowych stanowisk. Sugestie te oparte były na gruntownie opracowanym materiale faktycznym, dotyczącym poszczególnych miejscowości. Ponadto obejmowały one wskazania co do miejscowości, które nie były objęte rzeczonym planem, a w których utworzenie stanowisk byłoby pożądane ze względu na wchodzące w grę interesy ludności. Otóż sugestie Rad Notarialnych, idące w kierunku negatywnym, uzyskały efekt w bardzo ograniczonym na ogół zakresie.

Ten stan rzeczy skłania do poruszenia raz jeszcze zagadnienia metody realizacji uprawnienia, jakie prawo o notariacie nadało w art. 2 Ministrowi Sprawiedliwości. Oczywiście, ze stanowiska prawnego nie ma kwestii, że chodzi tu o dyskrecjonalne prawo Ministra Sprawiedliwości, które może być realizowane w każdym czasie i w sposób całkowicie dowolny. Ale z ducha prawa o notariacie, w związku z podstawowymi założeniami instytucji samorządu zawodowego, zda się niewątpliwie wynikać, że Rady Notarialne powinny mieć możność przedstawienia swej opinii co do każdego wypadku zamierzonego utworzenia nowego lub zniesienia istniejącego stanowiska notariusza. Waga tej opinii może być rozmaita, w zależności od całego szeregu okoliczności faktycznych, ale sama zasada wydaje się być całkowicie usprawiedliwioną.

To jest pierwszy moment. Drugi, którego znaczenia nie podobna przecenić, to oznaczenie orientacyjne pewnych czasokresów, w naszym mniemaniu — przynajmniej kilkuletnich, w których następować może rewizja obowiązującego stanu rzeczy w zakresie ustalenia stanowisk notariuszów. Wtedy to, na podstawie dłuższego doświadczenia, po gruntownym zbadaniu sytuacji, po porównaniu danych cyfrowych kilku sukcesywnych lat i po uwzględnieniu trwałych zmian w strukturze gospodarczo - społecznej danego rejonu, można w sposób prawidłowy i w granicach zdolności przewidywania dalszego rozwoju sytuacji — dojść do uzasadnionych wniosków, dotyczących zniesienia jednych i utworzenia innych stanowisk notariuszów. Wydaje się bowiem, że samo pojęcie ustalenia mieści w sobie element stałości, a więc pewnego określonego stanu rzeczy, który może i musi oczywiście ulegać rewizji — wobec zmieniających się warunków życia, ale trudna jest po prostu do pomyślenia sytuacja, w której rewizja taka miałaby się stać sprawą nagłą, wymagającą natychmiastowego załatwienia.

Tak, jak nam się wydaje, przedstawia się to zagadnienie, traktowanie jedynie i wyłącznie ze stanowiska interesów społecznych, którym notariat ma służyć. Żadne inne względy nie mogą chyba zaciemniać tego punktu widzenia, którego przedmiotowe uzasadnienie narzuca się samo przez się. A oboczne już tylko znaczenie mają w tym wypadku interesy zawodowe notariatu, jednakże i z nimi należy się liczyć, gdyż tylko w poczuciu stałości mogą notariusze wydajnie pracować na swych placówkach zawodowych. W atmosferze niepewności, jaką powodować muszą częste zmiany w ustaleniu stanowisk notariuszów, w warunkach przeto, gdy zawieść mogą wszelkie rachuby, związane z osobistym planem życiowym każdego notariusza, trudno spodziewać się równowagi w jego pracy, a bez tej równowagi, opartej na wskazaniach prawa i sumienia zawodowego, notariat musi szwankować — z oczywistą szkodą społeczną.

W świetle przedstawionych wskazań metodologicznych rozporządzenie z dnia 14 grudnia 1936 r., które ukazało się w tak krótkim czasie po swym poprzedniku z dnia 15 września 1936 r., musi nasuwać bardzo poważne refleksje. Nie wymagają one już bliższego precyzowania. Trudno jednak powstrzymać się od podkreślenia takiego, naprzykład, momentu. Pierwsze z wymienionych rozporządzeń powiększyło o dwa ilość stanowisk w mieście, będącym stolicą wielkiego rejonu społeczno - gospodarczego. A więc — gruntowne, jak mniemać wypada, zbadanie sytuacji w rzeczonym mieście doprowadziło do wniosku, że zachodzi potrzeba dodania w nim dwóch stanowisk notariuszów. Zdawało by się, że sprawa jest na dłuższy dystans załatwiona. Ale nie, bo drugie z rzeczonych rozporządzeń dodaje jeszcze jedno stanowisko. Nie chodzi nam w tej chwili o to, czy to dodatkowe stanowisko znajduje przedmiotowe uzasadnienie, czy też nie. Chodzi nam tylko o to, że w pierwszym z pomienionych rozporządzeń dodano dwa stanowiska, by w kilka miesięcy po tym utworzyć jeszcze jedno...

Tak więc sprawa metody ustalania stanowisk notariuszów nabiera cech zagadnienia, którego wszechstronne pogłębienie dla dobra notariatu — ze stanowiska interesów społecznych, którym notariat ma służyć, wydaje się być wysoce naglące.

MAURYCY ALLERHAND

ZOBOWIĄZANIE WEKSLOWE
W FORMIE AKTU NOTARIALNEGO*)

I. Z wekslem w formie aktu notarialnego, w czasach dawniejszych często sporządzanym[1]), nie można się obecnie spotkać. Uznaje się jednak taki weksel nietylko za dopuszczalny, lecz nawet wymaga się zachowania formy notarialnej dla ważności zobowiązania wekslowego, zaciągniętego przez niektóre osoby. W szczególności przyjmuje się to co do wekslu, podpisanego na obszarze prawa austriackiego przez niemego, który nie umie pisać, przez głuchego, który nie umie czytać i przez niewidomego, a to na podstawie austriackiej ustawy z dnia 25 lipca 1871 dz. u. Nr 76, która dla ważności pisemnych oświadczeń wymienionych osób wymaga aktu notarialnego. Stanowisko to podziela tak nauka [2]), jak i orzecznictwo austriackie [3]).

Również odnośnie polskiego prawa wekslowego z roku 1924 wyrażono mimo brzmienia art. 77 zapatrywanie, że koniecznem jest sporządzenie aktu notarialnego, o ile chodzi o zaciągnięcie na obszarze poaustriackim zobowiązania wekslowego przez osoby, które według ustawy o przymusie notarialnym mogą ważnie składać oświadczenia pisemne tylko w formie notarialnej [4]).

Po wejściu w życie kodeksu zobowiązań kwestia stała się niewątpliwą, bo stanowi on w art. 114, że osoby nieumiejące lub niemogące czytać mogą składać oświadczenia woli na piśmie jedynie w formie aktu notarialnego. Ale na obszarze prawa austriackiego należało iść dalej, bo art. II. L 3 przep. wpr. k. z .i art. 137 pr. o not. utrzymują w mocy ustawę z roku 1871, akt notarialny stał się więc konieczny także dla zaciągnięcia zobowiązania wekslowego przez niemego, który nie umie pisać, ale umie czytać, a więc nie podpada pod przepis ogólny art. 114 k. z. [5]).

Stan ten zmienił się z wejściem w życie prawa wekslowego z roku 1936, bo art. 75 tegoż stanowi, że za niepiśmiennych lub niemogących pisać weksel podpisuje inna osoba, której podpis powinien być uwierzytelniony. Przepis ten nie mieścił się w art. 108 projektu, bo według niego prawo powszechne określa sposób składania oświadczeń wekslowych przez osoby niepiśmienne lub niemogące pisać. W czasie obrad podniesiono jednak, że forma aktu notarialnego, jaka według projektu była konieczną, zbytnio utrudniałaby obrót wekslowy i dlatego przyjęto przepis, że wystarcza uwierzytelnienie podpisu. Obecnie nie jest więc potrzebny akt notarialny dla zobowiązania niewidomego, głuchego, który nie umie czytać albo niemego, który nie umie pisać.

Wypowiedziano jednak zapatrywanie, że także obecnie na obszarze poaustriackim co do zobowiązań wekslowych w całej pełni stosować należy austriacką ustawę z roku 1871 [6]). Nie podzielam tego zdania, bo w miejsce ustawy z roku 1871 wszedł przepis art. 114 k. z., o ile treść jego jest z nią zgodną, zaczem obowiązuje ona wyłącznie co do niemych, którzy nie umieją pisać, zaś art. 75 pr. weksl. uchylił odnośnie zobowiązań wekslowych nietylko ogólny przepis art. 114 k. z., lecz także szczególny, zawarty w ustawie z roku 1871. Wobec tego niewidomi i głusi, którzy nie umieją czytać, mogą zaciągać zobowiązania wekslowe w takiej samej formie, jak inne osoby, a co najwyżej co do niemych, którzy nie umieją pisać, możnaby stać na stanowisku, że ustawa z roku 1871 jako szczególna nadal obowiązuje [7]). Ale i tego nie podobna przyjąć, bo art. 75 pr. weksl., jak to wynika z historii kodyfykacji, dążył do uchylenia wszelkich przepisów, które dla zobowiązania wekslowego wymagają formy aktu notarialnego.

II. Pytanie jednak zachodzi, czy możliwe jest za-

*) Zagadnienie formy zobowiązania wekslowego osób ułomnych lub analfabetów omawialiśmy niejednokrotnie, ostatnio w Nr 23, 1936 r. (str. 18, 19). Obecnie ogłaszamy gruntowny wywód w tej sprawie P. Dra *Maurycego Allerhanda*, Profesora Uniwersytetu J. K. we Lwowie. (Red.).

[1]) *Grünhut, Wechselrecht* t. I. (1897), str. 25, uw. 10 i 333.

[2]) *Canstein, Lehrbuch des Wechselrechts* (1890), str. 107, uw. 10 i 161; *Adler, Das oesterreichische Wechselrecht* (1904), str. 37; *Wróblewski*, Powszechna ustawa wekslowa (1900), str. 285 i n., nie rozstrzyga kwestji stanowczo.

[3]) Orzeczenie Najwyższego Trybunału Sądowego we Wiedniu z 1 października 1878; por. *Czelechowsky, Sammlung wechselrechtlicher Entscheidungen des K. K. Obersten Gerichtshofes*, t. I. 2 wyd. (1909), str. 183 (uw. 227).

[4]) *Wróblewski*, Prawo wekslowe i czekowe 2 wyd. (1930), str. 147.

[5]) Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 1934, C. II. 593/34. „Przegląd Sądowy" 1935 poz. 5 (str. 2).

[6]) *Wróblewski*, Prawo wekslowe i czekowe z 28 kwietnia 1936 (1936), str. 265 i *Glasner-Thaler*, Prawo wekslowe i czekowe, t. I. (1936), str. 253 i n.; *Rosenbluth*, Prawo wekslowe i czekowe, t. I. (1936), str. 684, jest zdania, że wobec art. 75 pr. weksl. akt notarialny nie jest potrzebny, cytuje jednak orzeczenie Sądu Najwyższego o potrzebie aktu notarialnego.

[7]) *Longchamps*, Zobowiązania (1934), str. 115.

ciągnięcie każdego zobowiązania wekslowego w formie aktu notarialnego. Zdaniem mojem istota weksłu oraz aktu notarialnego przemawia za tem, że należy przyjąć pewne ograniczenie co do dopuszczalności aktu notarialnego dla zobowiązania wekslowego.

1) Weksel można wystawić nietylko na blankiecie, do tego przeznaczonym, lecz na dowolnym materiale, i można go też wystawić przy pomocy innych osób, zaczem brak przeszkody do wystawienia wekslu wobec notariusza, a więc umieszczenia go w akcie notarialnym. W tym celu wystawca wekslu własnego lub trasowanego musi jawić się u notariusza i złożyć mu oświadczenie, zawierające wszelkie cechy, wymienione w art. 1 lub 101 pr. weksl., a po ich spisaniu przez notariusza powinien oświadczenie swoje podpisać, jeżeliby zaś równocześnie zjawił się trasat, także jego podpis musi być umieszczony. W ten sposób zaistnieje weksel i zaciągnięte będzie zabowiązanie wekslowe, ale po spisaniu oświadczenia wekslowego nie wystarczają te podpisy dla powstania ważnego aktu notarialnego, gdyż po odczytaniu przez notariusza oświadczenia wekslowego wraz z podpisami, należy na spisanym przez notariusza dokumencie jeszcze drugi raz umieścić podpisy tych osób, które weksel podpisały (art. 84 pr. o not.). Weksel i akt notarialny, jakkolwiek objęte są jednym dokumentem, stanowią jednak dwa odrębne akty prawne, z których jeden mieści się w drugim, wskutek czego zobowiązanie wekslowe istniałoby nawet, gdyby notariusz po umieszczeniu na wekslu podpisu osób działających przerwał czynność swoją, a tem samem akt notarialny nie doszedł do skutku, a to samo należałoby przyjąć, gdyby ze względów formalnych akt notarialny był nieważny.

Inaczej przedstawia się rzecz, jeżeli wobec notariusza wystawiono weksel trasowany, a trasat ma go później podpisać, albo jeżeli na takim wekslu mają być umieszczone podpisy indosantów lub awalistów. Umieszczenie takich podpisów na poprzednim akcie, w którym mieści się oryginalny weksel, jest wykluczone, gdyż dodatki do aktu notarialnego nie są znane. Wskutek tego po sporządzeniu aktu notarialnego, zawierającego oryginalny weksel, musianoby albo sporządzić drugi akt notarialny albo umieścić podpis na innym dokumencie. To atoli byłoby pozbawione wszelkiej doniosłości prawnej, gdyż podpis zawierający zobowiązanie wekslowe, powinien być umieszczony na samym wekslu a wyjątkowo na przedłużku (art. 13, 25, 31 pr. weksl.). Istniałby więc weksel w akcie notarialnym, ale żadnych podpisów nie możnaby ani na nim, ani odnośnie tegoż umieścić, a tylko wtedy podpisy na innych dokumentach możnaby uznać za skuteczne, gdyby dokumenty te można uważać jako odpisy (art. 67 pr. weksl.), albo jako wtóropisy (art. 64 pr. weksl.). Należałoby więc sporządzić odpis wekslu, zawartego w akcie notarialnym, albo ponownie uzyskać wszystkie na wekslu znajdujące się już podpisy, a następnie na odpisie lub wtóropisie umieścić dalsze podpisy, ale trasat nie może podpisu swego umieścić na odpisie wekslu, bo odpis służy wyłącznie dla umieszczenia indosów i poręczeń wekslowych (art. 67 ust. 3 pr. weksl.). Za odpis nie można atoli uważać wypisu aktu notarialnego (art. 90 pr. o not.) lub jego wierzytelnego odpisu (art. 92 § 1 pr. o not.), gdyż są one odpisem całego aktu notarialnego, a nie tylko wekslu, zaczem umieszczenie na nich zobowiązań wekslowych jest niedopuszczalne. Tem bardziej należy to przyjąć, skoro na odpisie wekslu należy zaznaczyć, gdzie się kończy odpis (art. 67 ust. 2 pr. weksl.) i że odpis powinien wskazywać osobę, u której znajduje się oryginał (art. 68 ust. 1 pr. weksl.), a oprócz tego należy na oryginale po ostatnim indosie umieścić wzmiankę, że późniejsze indosy będą ważne tylko na odpisie (art. 68 ust. 3 pr. weksl.), co wszystko nie może być dokonane na akcie notarialnym albo na tegoż wypisie lub odpisie.

Jak odnośnie wekslu, który sporządzono w formie aktu notarialnego nie można później umieścić akceptu, indosu lub awalu, tak nie jest też możliwe umieszczenie w formie notarialnej podpisu na wekslu w zwykłej formie wystawionym i podpisanym. Istniejący już weksel można bowiem wprawdzie objąć aktem notarialnym, jaki się sporządza i włączyć go do niego w charakterze załącznika, ale weksel nie staje się przez to częścią składową aktu notarialnego, zaczem podpisów, umieszczonych w akcie notarialnym, nie można uważać za podpisy, umieszczone na samym wekslu. W następstwie tego dojść należy do wniosku, że w formie aktu notarialnego nie podobna umieścić na wekslu ani akceptu, ani indosu, ani awalu.

2) Przeciwko wypowiedzianemu zapatrywaniu, że odnośnie wekslu, sporządzonego w formie aktu notarialnego niemożliwe jest umieszczenie dalszych podpisów nie można powołać się na to, że wypis aktu notarialnego starczy za oryginał (art. 89 pr. o not.), że więc na wypisie można umieścić indosy i inne oświadczenia, które tylko na oryginale wekslu mogą być umieszczone. Wypis zastępuje bowiem wprawdzie oryginał aktu notarialnego, ale nie może zastąpić oryginalnego wekslu, który wszedł w skład aktu notarialnego, bo na wypisie brak oryginalnych podpisów. Oprócz tego weksel już z istoty swojej przeznaczony jest do obiegu, natomiast wy-

pisu aktu notarialnego nie można tak przenosić jak weksel.

Wobec tego, co podniesiono, nietylko nie można odnośnie wekslu, w formie aktu notarialnego wystawionego, umieszczać dalszych podpisów, lecz nie można też co do niego stosować wielu przepisów prawa wekslowego. I tak nie mając oryginału wekslu nie może ten, kto ma go podpisać, umieścić na nim tych klauzul, jakie na wekslu mogą być uwidocznione. W szczególności nie można umieścić miejsca zapłaty i wskazać osoby domicyliata (art. 26 pr. weksl.), nie można umieścić nakazu przedstawienia wekslu do przyjęcia (art. 22 pr. weksl.), nie można na wekslu płatnym w pewien czas po okazaniu umieścić daty przyjęcia (art. 25 pr. weksl.). Osoba, która posiada wtóropis wekslu lub tegoż odpis, nie ma prawa do tego, by jej wydano oryginał albo egzemplarz, na którym znajduje się akcept (art. 66 i 68 pr. weksl.), bo oryginał wekslu w formie aktu notarialnego nie może znaleźć się w ręku remitenta lub indosatariusza.

Nie podobna też uznać jako dopuszczalne wystawienie w akcie notarialnym wekslu niezupełnego (art. 10 pr. weksl.), w szczególności wekslu kaucyjnego, bo wypełnienie takiego wekslu byłoby niemożliwe, a również niemożliwem byłoby wypełnienie indosu *in blanco* (art. 14 ust. 2 L. 1 pr. weksl.). W obydwu tych przypadkach należałoby chyba spisać odrębny akt notarialny, ale to nie może zastąpić wypełnienia wekslu.

Stosowanie przepisów prawa wekslowego jest niemożliwe również pod innym względem. Już przy przedstawieniu wekslu do zapłaty powstają trudności, a zwłaszcza przy założeniu protestu, bo nie można go umieścić na odwrotnej stronie wekslu lub na osobnej karcie połączonej z wekslem (art. 88 p. weksl.), możnaby go więc umieścić chyba tylko na wypisie aktu notarialnego. Po dokonanej zapłacie nie może zaś dłużnik otrzymać z powrotem wekslu (art. 39 ust. 1 pr. weksl.), lecz tylko wypis, co jednak nie wystarcza, bo posiadacz może otrzymać dalsze wypisy aktu notarialnego (art. 90 § 1 pr. o not.), rozumie się, jeżeli je dla niego zastrzeżono, a gdy dłużnik uskutecznił częściową zapłatę nie może uzyskać wzmianki o niej na oryginalnym wekslu (art. 39 ust. 2 pr. weksl.). Nie jest też możliwe wydanie oryginalnego wekslu w celu wykonania regresu wekslowego (art. 50 pr. weksl.), a niemożliwe jest wykonać go na podstawie wypisu aktu notarialnego, na którym brak podpisów wekslowo zobowiązanych.

3) Z powyższego wynika, że weksel może być wprawdzie umieszczony w akcie notarialnym, ale prowadzi to do trudności, a nawet niemożliwości stosowania niektórych przepisów prawa wekslowego. Forma aktu notarialnego jest też zbyt uciążliwą dla zaciągania zobowiązania wekslowego, bo nie można wekslu zawartego w akcie notarialnym wypisać tak, jak to się dzieje w obrocie, skoro każdą cyfrę i datę musi się wypisać literami (art. 78 § 2 pr. o not.), a często przybrać należy rekognoscentów (art. 69 § 2 pr. o not.) albo świadków (art. 70 pr. o not.). Nie zachodzi też potrzeba wystawienia weksli w formie notarialnej, kto bowiem zamierza zaciągnąć zobowiązanie w tej formie nie potrzebuje obierać formy wekslu, chociaż ona jest mu dogodną ze względu na to, że tytułu zobowiązania nie potrzeba wymieniać.

Nietylko jednak uznać się musi, że zobowiązanie wekslowe w pewnych przypadkach nie może być zaciągnięte w formie aktu notarialnego, lecz *de lege ferenda* należy oświadczyć się za niedopuszczalnością tej formy dla zaciągnięcia zobowiązań wekslowych. Weksel i akt notarialny wykluczają się nawzajem, bo weksel przeznaczony jest do obiegu, tego charakteru nie ma zaś akt notarialny. Nabywcę wekslu chroni zaufanie do treści wekslu, nabywca praw z aktu notarialnego nabywa zaś tylko te uprawnienia, które służą zlewcy, akt notarialny posiada natomiast znamię wiary publicznej (art. 1 pr. o not.), której to cechy nie posiada weksel nawet w razie umieszczenia go w akcie notarialnym, a osiąga ją jedynie, o ile uważany być może za część składową aktu notarialnego, jeżeli więc akt ten traci moc, a weksel ją zatrzymuje, to stoi on na równi z dokumentem prywatnym. Potrzeba sporządzenia wekslu w formie aktu notarialnego, nie zachodzi nawet ze stanowiska, że pewne osoby mogą zobowiązania na piśmie zaciągnąć tylko w formie aktu notarialnego. Jeżeli to jest konieczne, to tym osobom należy odmówić możności zaciągania zobowiązania wekslowego [8]), co nie będzie stanowiło luki, bo osoba fizycznie ułomna nie traci wskutek tego zdolności do działania, lecz tylko uniemożliwione jej będzie zaciąganie zobowiązań pewnego rodzaju.

III. Kwestia, jakie znaczenie ma weksel, wystawiony w formie aktu notarialnego, jest doniosłą w postępowaniu sądowem.

1) Kodeks postępowania sądowego dopuszcza wszczęcie postępowania nakazowego na podstawie dokumentu publicznego albo dokumentu prywatnego uwierzytelnionego przez notariusza (art. 459), dalej na podstawie wekslu, który posiada wszelkie warunki wekslu (art. 459 § 2). Aby jednak uzyskać nakaz należy do pozwu dołączyć oryginalny dokument, a więc także oryginalny weksel. Jeżeli weksel

[8]) Tę konsekwencję wysnuwa *Blaschke, Das oesterreichische Wechselrecht*, 7 wyd. (1877), str. 98, uw. 11.

sporządzono w formie aktu notarialnego jest to niemożliwe, bo tylko tegoż wypis może być dołączony, zaczem sąd wyda nakaz, ale dalsze postępowanie nie będzie uważane za wekslowe. Wobec tego zarzuty można wnieść do tygodnia, a nie do dni trzech (art. 462 § 2 k p. c.), wydany nakaz będzie wprawdzie tytułem zabezpieczenia, ale niemożliwem będzie prowadzenie egzekucji po upływie trzech dni od doręczenia go pozwanemu (art. 413 k. p. c.).

2) Akt notarialny, w którym umieszczony został weksel, może stanowić tytuł egzekucyjny, jeżeli dłużnik poddał się egzekucji (art. 527 L. 5 k. p. c.). Strony nie mogą wprawdzie postanowić, że na podstawie wekslu można natychmiast prowadzić egzekucję bez potrzeby uprzedniego uzyskania nakazu lub wyroku, ale co do aktu notarialnego mogą to postanowić. Jeżeli więc weksel spisano w formie aktu notarialnego, to wchodzą w zastosowanie wszelkie przepisy prawne, które odnoszą się do takiego aktu, a więc także przepis o dopuszczalności umieszczenia klauzuli wykonalności [9]).

[9]) O zobowiązaniu w formie aktu notarialnego por. *Rzepecki*, Podpisanie wekslu przez niewidomego w „Przeglądzie Notarialnym" XIV. (1935) Nr. 6, str. 7; *Adolf Blok*. Zobowiązanie wekslowe niewidomego — tamże Nr. 15 i 16, str. 18 i n.; *Józef Kahane* — tamże Nr. 15 i 16, str. 20.

JÓZEF BEDNARCZYK

POJĘCIE „CZYNNOŚCI"
W ŚWIETLE TERMINOLOGII PR. O NOT.

Na temat pojęć używanych w prawie o notariacie pisano na łamach „Przeglądu Notarialnego" nie jeden raz, wywołując żywą i twórczą dyskusję. Nie wyświetlono jednak dostatecznie zasadniczego pojęcia czynności, któremu dlatego poświęcam niniejszy artykuł.

Pojęcie to uderza swą niezwykłością w określeniu użytym w artykule 81 pr. o not. (Uwaga: dla krótkości cytuję artykuły prawa o notariacie, podając tylko liczbę artykułu). „Notariusz spisuje akt notarialny, jeżeli strony powinny lub chcą nadać czynności znamię dokumentu publicznego". Podobnie w przytoczonych niżej kilku tekstach: „Przy czynnościach, w których bierze udział osoba....." (art. 70). „Nie może być świadkiem poszczególnej czynności osoba będąca z zawierającymi czynność lub osobami, na których rzecz czynność się zawiera w stosunku, który nie pozwala notariuszowi..... sporządzać czynności" (art. 71 § 3). „W rozporządzeniach ostatniej woli oświadczenie testatora złożone w języku obcym, powinno być.... spisane w języku obcym.... We wszystkich innych czynnościach notariusz może dołączyć do tekstu polskiego przekład na język obcy" (art. 68). „Głuchy.... sam odczytuje sporządzony dokument i oznajmia, że czynność jest zgodna z jego wolą" (art. 72 § 1). „Jeżeli biorący udział w czynności nie zna języka polskiego, a do czynności nie jest dołączony przekład na inny.... język, notarjusz powinien przetłumaczyć akt ustnie" (art. 73).

Z artykułu 1 i 63 oraz z przytoczonych tekstów wynika, że pojęcie czynności notarialnej zawiera w sobie następujące cechy: 1) sporządzenie dokumentu lub dokonanie innej czynności przez notariusza, 2) dokonanie czynności przez stronę, względnie jej współdziałanie w czynności, 3) to że niektóre czynności są zarazem dokumentami, względnie że dokument notarialny nazywa ustawa czynnością.

W tym znaczeniu zrozumiałe jest określenie z artykułu 81, lecz powstaje trudność, jak dokument może być czynnością? Tym bardziej, że ustawodawca wyraźnie odróżnia czynność polegającą na sporządzeniu dokumentu, czynności zaś przeciwstawia dokument, który stwierdza tę czynność (art. 67).

Trudność jest w tym, że czynność *(actio*, akt) zawiera w swym pojęciu stawanie się czegoś, co dotychczas nie istniało, czyli pewną zmianę, tak że z chwilą ukończenia zmiany znika czynność; podczas gdy dokument *(documentum, docimentum* od *doceo)* jest trwałym symbolem, znakiem zewnętrznym innej rzeczy, tym z czego się można dowiedzieć, że ta inna rzecz istnieje lub istniała, względnie jakie posiada właściwości. Nadać przeto czynności znamię dokumentu publicznego można wtedy, gdy czynność ta już jest dokumentem; gdy zaś czynność dokumentem nie jest — przez stworzenie w niej takiej cechy, która ją czyni dokumentem publicznym. Połączenie zaś w jednej rzeczy cech zmiany i trwałości wydaje się nie do przyjęcia.

Odpowiedź na tę trudność powinna dać analiza czynności notarialnych, które można ująć w następujący system:

Notariusz jest funkcjonariuszem publicznym powołanym do sporządzania (I) aktów i (II) dokumentów, którym strony obowiązane są lub pragną nadać znamię wiary publicznej oraz do (III) spełniania innych czynności zleconych mu przez prawo (art. 1, 63 i inne).

Do kategorii (I) należy sporządzanie aktów notarialnych, wśród których mają miejsce protokoły z rozdziału szóstego części drugiej pr. o notar., a zatem protokoły z walnych zgromadzeń, protokóły licytacji nieruchomości (Rozp. Prez. R. P. z dnia 27 październ. 1932 Nr. Dziennika Ustaw 44/32 poz. 812, oraz Rozp. Min. Spraw. z 12 lipca 1933, Dziennik Ustaw Nr. 55 poz. 421), protokoły licytacji ruchomości (Kodeksu handlowego art. 547 § 1, 588, 622 § 2, 670 § 1) oraz ewentualny protokół na treść rozporządzenia ostatniej woli, o ile notarialnie zdziałana czynność rozporządzenia ostatniej woli — która niewątpliwie jest aktem notarialnym (art. 68 i 141) — musi być wyrażona protokółem ze względu na cytowane w art. 141 przepisy ustawy cywilnej.

Mimochodem zaznaczę, że wniosek wysnuwany z cytowanych w art. 141 paragrafów kodeksu cywilnego z 1811 r., jakoby rozporządzenie ostatniej woli zdziałane przed notariuszem musiało być objęte protokółem, jest za daleko idący. Przepis bowiem z pargrafów 569, 587, 588 kod. cyw. z 1811 r., aby to oświadczenie spisane w protokole (do protokołu), jako odnoszący się do jedynej formy, jaka w postępowaniu sądowym w tym względzie była możliwą, nie może być przenoszony do dziedziny notarialnej, posiadającej własne formy, których zachowania wymaga art. 141, boć przecież to rozporządzenie ma być zdziałane notarialnie nie sądownie, tym bardziej że *1-o* protokół przepisany w § 587 przy pisemnym rozporządzeniu ostatniej woli nie byłby aktem notarialnym, lecz należałby do rzędu poświadczeń oraz *2-o* przy tak bewzględnej interpretacji cytowanych przepisów musielibyśmy dojść do wniosku, że te rozporządzenia ostatniej woli są poza sądem niemożliwe, gdyż w cytowanych paragrafach jest przepis, że mają one być złożone względnie zeznane „przed sądem", jeśli zaś pomijamy „przed sądem" to powinniśmy pominąć i formę sądową — protokół.

Ko kategorii (II) należy: a) wydawanie wypisów i odpisów (art. 89 do 93), b) sporządzanie poświadczeń: własnoręczności podpisu, odcisku palca (art. 96), zgodności odpisu lub wyciągu z okazanym dokumentem (art. 97), czasu okazania dokumentu (art. 98), pozostawania osoby przy życiu (art. 99), stawiennictwa osoby i złożonych przez nią oświadczeń i nie stawiennictwa strony drugiej (art. 100), doręczenia oświadczenia (art. 101), przyjęcia na przechowanie pieniędzy, papierów wartościowych, dokumentów (art. 107 do 109 wraz z § 25 p. 4 taryfy notarialnej), c) sporządzanie protestów (art. 106), d) sporządzanie protokołów z art. 100 — 101 oraz 107 i 109.

Do kategorii (III) należy a) przechowywanie aktów, protokołów, odpisów protestów, prowadzenie i przechowywanie ksiąg (art. 114, 116, 117, 120, 121) i podobnych czynności, b) na obszarze sądów apelacyjnych Warszawa, Lublin, Wilno sporządzanie czynności w księgach hipotecznych (art. 132), c) na obszarze sądów apelacyjnych Kraków, Lwów i Sądu Okręgowego w Cieszynie spełnianie czynności komisarza sądowego (część sądownictwa niesp art. 137).

Czynności wymienione pod (III-a) są dosyć proste i określenie ich przez ustawę co do ich istoty nie wymaga dalszej analizy; wymienione zaś pod (III-b i c) są uregulowane prawem hipotecznym i postępowaniem w sprawach niespornych, a notariusz przy ich wykonaniu występuje w charakterze sądowym, dlatego czynności te są poza czynnościami ściśle notarialnymi.

Natura czynności pod (II) wymienionych polega na tym, że notariusz sporządza dokument, pismo stwierdzające jego czynność określoną w dokumencie, przyczym od poświadczenia zgodności odpisu z dokumentem tym się różni wydanie wypisu i odpisu, że te mogą być wydane tylko z aktu notarialnego, a nie z innego dokumentu oraz swoistym znaczeniem wypisu polegającym na jego mocy równej z oryginałem; wskutek czego wypis częściowy (nie odpis) jest niedopuszczalny, gdyż wypis częściowy nie byłby równy oryginałowi.

Do istoty zaś aktu notarialnego (I) niewątpliwie należy to, że jest on pismem, dokumentem, sporządzonym ze współudziałem notariusza, określonym przez prawo (głównie cały rozdział II części drugiej pr. o not.) i jest zarazem czynnością strony (art. 85).

Na uwagę zasługuje istota aktu notarialnego mającego za przedmiot protokół (art. 103, 104, 105). Ponieważ na ten temat ścierają się rozbieżne głosy, niech mi będzie wolno, nawiązując do mych uwag o formie aktu notarialnego (*Przegląd Notarialny*, Nr. 17 — 18, 1936 r.), przedstawić następujący wynik mych dociekań w tej sprawie:

Protokoły te są pismami, dokumentami (art. 103, 104, 105, 76); istota ich polega na spisaniu celem stwierdzenia przebiegu, następstwa (por. etymologię greckiego wyrazu *Protokolon)* pewnych czynności i rzeczywistych wydarzeń pociągających za sobą skutki prawne.

Protokół (pismo) jest wyrazem, formą — o ile ta

forma jest wymagana — stwierdzenia przebiegu czynności i wydarzeń. Do prawnego zaistnienia tego przebiegu jest wymagane przepisami ujęcie jego stwierdzenia w pismo. Cechy jakie protokół ma zawierać i uprawnienie do sporządzenia go (podpisy) są określone przez miarodajne normy np. statut, szczególne przepisy ustawy itp.

Ten zatem kto jest uprawniony do sporządzenia protokołu, do żądania, aby go sporządzono, może tej czynności nadać znamię dokumentu publicznego według norm prawa o notariacie jak każdej innej czynności prawnej. Czyli on będzie stroną stawającą, biorącą udział w tej czynności i jemu należy protokół odczytać, a on ma go przyjąć i podpisać.

Protokoły mogą być formą przebiegu: walnego zgromadzenia spółek akcyjnych, spólników innych spółek, członków spółdzielni i innych stowarzyszeń. Jeśli statut lub przepis szczególny nie stanowi inaczej, to w tym wypadku — według prawa o notariacie — uprawnionym do sporządzenia protokółu jest przewodniczący i spisujący protokół (art. 103 § 3., *cfr.* art. 239 § 1 k. h.). Ponieważ uczestnicy tych zgromadzeń, jako tacy, nie są stronami stawającymi, są tylko przedmiotem protokołu, a nie jego podmiotem, przeto nie potrzebuje notariusz s p r a w d z a ć (art. 103), a tym bardziej nie potrzebuje s t w i e r d z a ć, tożsamości tych osób. Stwierdzenie tej tożsamości należy do kogo innego, mianowicie do tego kto żąda od notariusza spisania protokółu, a takim jest ten kto ma prawo dane ciało reprezentować (zarząd, czy spólnik) i którego tożsamość osoby musi być stwierdzona jako osoby uczestniczącej w akcie, nie zawsze bowiem przewodniczący zgromadzenia jest reprezentantem spółki, a ponadto jest on zazwyczaj wybrany dopiero na zgromadzeniu.

Odbycie walnego zgromadzenia jest wewnętrzną czynnością spółki, czynnością jej władzy unormowaną prawem handlowym, a żądanie od notariusza, aby spisał protokół walnego zgromadzenia jest czynnością spółki zewnętrzną, w której może spółkę reprezentować tylko organ upoważniony do tego w myśl prawa handlowego; przeto uprawniony do żądania, jeśli żąda, jest uczestnikiem czynności i jego tożsamość powinna być stwierdzona, za czym zresztą przemawiają następstwa prawne, jakieby wyniknąć mogły, gdyby stwierdzenia tożsamości żądającego nie było, a zebranie było podstawione, co nie wydaje się niemożliwym, wobec zbędności sprawdzania tożsamości uczestników zgromadzenia.

Poza tym protokoły mogą być formą przebiegu licytacyj (art. 104), przy których stroną stawającą jest żądający licytacji i w miarę przebiegu licytacji inne osoby stosownie do przepisów szczególnych.

Powyższa analiza, ograniczona ramami zagadnienia, wykazuje cechy pojęcia czynności we wszystkich przedstawionych czynnościach notarialnych prócz d o k u m e n t u. Potrzeba zatem jego analizę dodatkowo przeprowadzić.

Dokument notarialny jest wyrazem, formą pewnej czynności prawnej. To znaczy: zaistnienie tej czynności uwarunkowane jest w istotny sposób od zaistnienia dokumentu. Dopóki nie ma gotowego dokumentu, dotąd nie ma czynności. Z chwilą zaś dokonania dokumentu i tym właśnie, że dokument jest wykonany, występuje zaistnienie czynności. Czyli dokument jest istotnym momentem czynności, jest jej bytem rzeczywistym, jej istnieniem. Dokument zatem jest czynnością i to tak dalece, że we wszystkich czynnościach notarialnych prócz wymienionych wyżej pod (III-a), które dokumentu nie wymagają, nie ma istotnie czynności notarialnej bez zaistnienia dokumentu, gdyż on jest istotnym składnikiem tej czynności.

W tym znaczeniu wszystkie wyrażenia ustawy notarialnej, zawierające pojęcie c z y n o ś c i, tak napozór w niejednym miejscu niezrozumiałe, stają się jasne i tworzą zwarty system, rozwiązujący niejedną trudność w praktyce.

OD REDAKCJI

Czołowy tytuł pisma, poczynając od niniejszego pierwszego w roku 1937 numeru, uległ zmianie w związku z koniecznością dostosowania się do nowej pisowni, a przy tej okazji złagodziliśmy nieco kontury tytułu, zachowując całkowicie jego wyraz graficzny.

*

Zapowiadaną drugą część pracy

DRA JANA WASILKOWSKIEGO

Profesora Uniwersytetu J. P. w Warszawie

Członka Komisji Kodyfikacyjnej

z dziedziny zagadnień kodyfikacyjnych z zakresu prawa rzeczowego — pod tytułem:

NABYCIE I UTRATA

PRAW NA NIERUCHOMOŚCIACH

ogłosimy dopiero w okresie wiosennym r. b.

*

W lutym r. b. zamierzamy wydać jeden numer podwójny o charakterze częściowo specjalnym, a to w związku z upływającym w tym miesiącu 15-leciem pracy pisma. Pełne wykonanie tego zamierzenia, którego realizacja przygotowawcza jest w toku, będzie oczywiście zależało od szeregu czynników.

TADEUSZ NAWROCKI

ART. 78 i 83§ 1 PR. O NOT.
(PRÓBA POGŁĘBIONEJ ANALIZY)

Analiza postanowień art. 78 prawa o notarjacie musi być bardzo staranna i gruntowna ze względu na rygor art. 88 i powinna nas doprowadzić do wyników bezwzglednie pewnych, o ile przy interpretacji zastosujemy ściśle ogólne zasady prawa i logiki. Z wyjątkiem bardzo nielicznych wypadków ustawa nie wdaje się w kazuistykę, z reguły podaje jedynie szkielet, z którego wiedza prawnicza i praktyka muszą rozbudować żywy organizm życia prawnego społeczeństwa.

I. ANALIZA LOGICZNYCH ZWIĄZKÓW ART. 78.

1. Paragrafy 1. i 2. stanowią jednolitą, nierozerwalną myślową całość tak, że zdanie pierwsze i drugie §. 2. jest faktycznie zdaniem drugiem i trzeciem §. 1. W przeciwnym razie pierwsze zdanie §. 2. musiałoby się zaczynać od słów: „W dokumencie notarjalnym data jego, inne oznaczenie czasu...", a ponieważ to nie nastąpiło, musimy przyjąć, że ustawodawca chciał zaznaczyć organiczny związek postanowień obydwóch paragrafów.

2. Po uważnem przeczytaniu pierwszego zdania §. 2. uderza nas przedewszystkiem:

a). Przeciwstawienie treści dokumentu notarjalnego do dokumentu jako takiego, ściślej: przeciwstawienie treści p o s t a n o w i e ń dokumentu do c a ł o ś c i j e g o t e k s t u. Założenie, że słowa: treść i tekst mają znaczenie identyczne jest nie do przyjęcia, gdyż postanowienie §. 2. opiewałoby: „W dokumencie notarjalnym data... i cyfry powinny być wypisane literami... jeżeli wchodzą w treść" — to jest są zamieszczone w dokumencie notarjalnym. Końcowe słowa pierwszego zdania §. 2. byłyby nieuzasadnioną tautologia lub pozbawione wszelkiego sensu. Musimy zatem przyjąć, że ustawodawca odróżnia ściśle treść postanowień (oświadczeń stron) w dokumencie notarjalnym od stwierdzeń stanu faktycznego, opisu przedmiotów i osób, oraz innych szczegółów zamieszczonych w tekście dokumentu, nie będących jednak postanowieniami aktu.

b). Pozorna niejasność drugiej części zdania po średniku: „wyjątek (od obowiązku pisania literami) stanowią: numer aktu, numery... cyfry... jeżeli wchodzą w treść (postanowień) dokumentu notarjalnego". Proste rozwinięcie tego zdania: „numery... cyfry... tylko wtedy można pisać cyframi, jeżeli wchodzą w treść postanowień...", natomiast, jeżeli są poza treścią... powinny być wypisane literami — jest nie do przyjęcia, ponieważ jest logicznie oczywistem, że ustawodawca chce postawić wyżej zabezpieczenie treści postanowień aktu niż pozostałego tekstu aktu. Pozostaje rozwinięcie tego zdania bardziej skomplikowane, ale jedynie w tem brzmieniu ustawy logiczne: w y j ą t e k stanowią... numery... cyfry... jeżeli wchodzą w treść postanowień..., gdyż j e ż e l i n i e w c h o d z ą w t r e ś ć... d a t y i c y f r y w y m i e n i o n e w p i e r w s z e j c z ę ś c i p i e r w s z e g o z d a n i a §. 2 m a j ą b y ć z r e g u ł y p i s a n e c y f r a m i.

Innego logicznego rozwinięcia zdania p r z y i s t n i e j ą c e m brzmieniu ustawy niema, istnieje jednak drugie rozwiązanie bardzo proste, jakkolwiek mniej sympatyczne dla prawnika: założenie, że zachodzi tu *lapsus calami* miejsca, przypuszczalnie przez to powstały, że w pierwotnej redakcji słowa od „jeżeli..." zostały dopisane na marginesie, że miały nastąpić po słowie „przytoczone", poczem zamiast średnika miało być: „i" następnie „jeżeli wchodzą w treść...". W pośrednim lub ostatecznym czystopisie (maszynowym) powstał z tego obecny tekst ustawy, a zmiana mogła zostać niezauważoną, ponieważ obie wersje dają ten sam rezultat, z tą różnicą, że przypuszczalna wersja pierwotna nie wymaga żadnych wyjaśnień ani uzupełnień. Brzmienie jej byłoby zatem: „Data... cyfry powinny być wypisane literami, jeżeli są pierwszy raz przytoczone i jeżeli wchodzą w treść dokumentu notarjalnego: wyjątek... stanowią:... i rachunkach w ogólności".

3. W organicznym związku §§. 1 i 2. zastanawiającą jest dalej różnica s i ł y n a k a z u ustawodawcy między kategorycznem „muszą być" w zdaniu drugiem §. 2. z jednej, a znacznie łagodniejszem „należy" z §. 1. i mającem odcień życzenia „powinny być" w pierwszem zdaniu §. 2. Jeżeli zważymy, że ustawodawca użył tak kategorycznego nakazu w formie czasownika: m u s i e ć — j e d y n y r a z w całym tekście ustawy, w ł a ś n i e w t y m jednym paragrafie, to nie ulega wątpliwości, że przez ten nacisk niejako wyjątkowo silny akcent, miał zamiar z całą stanowczością uwydatnić, że drugie zdanie §. 2. to jedna, a §. 1. łącznie z pierwszem zdaniem §. 2. to druga całkiem odrębna sprawa. Wobec tego, zważywszy nadto uwagę tu wyżej pod *1.* podaną, dochodzimy do modyfikacji wniosków wymienionych tu wyżej pod 2. lit. *b)* w szególności: słowa „jeżeli wchodzą w treść dokumentu notarjalnego" dlatego zamieszczono na końcu zdania pierwszego §. 2. a nie w pośrodku po słowie „przytoczone", by kosztem pozornej niejasności (zrozumienie i wyjaśnienie ustawy należy do prawników) uwydatnić, że słowa te zamykając okres pierwszy składający się z §. 1. i pierwszego zdania §. 2. odnoszą się do całego tego okresu, a zatem także do skróceń, o których mowa w §. 1.

4. Paragrafy 3. i 4. są sformułowane tak jasno, że nie wymagają dłuższego komentarza. W zdaniu drugiem §. 3. po słowach: „zbyteczne wyrazy" należy rozumieć słowa i „cyfry", nie umieszczone tam przez ustawodawcę ze względu na następczą tautologię: „wszystko, co zostało przekreślone...", w §. 4. dwukrotnie po słowie: „wyrazy" mógł ustawodawca zamieścić słowa „i cyfry". Ponieważ cyfry, ściślej mówiąc liczby są także wyrazami względnie szeregami wyrazów wypisanych ortografją „rzymską lub arabską", ponieważ dalej cyfry takie jak liczby wykazów hipotecznych lub parcel mogą stanowić naj-

istotniejszą treść postanowień aktu, przeto przez wyrazy należy rozumieć także i cyfry z tem zastrzeżeniem, że § 4. zupełnie nie stosuje się do cyfr nie wchodzących w treść postanowień aktu, np. numer repertorjum (art. 76) może być na akcie wymieniony dopiero po jego zakończeniu i podpisaniu, w razie zatem omyłki pisarskiej fałszywe oznaczenie ma być poprostu skreślone i właściwie dopisane. Omówienie z §. 4. jeżeli nawet jest technicznie wykonalne (dość miejsca na końcu aktu), jest praktycznie niewskazane, a prawnie niedopuszczalne, gdyż mieściłoby w sobie *implicite* dowód, że zostało umieszczone po podpisie, lub że akt wciągnięto do księgi przed jego zaistnieniem, to jest odczytaniem i podpisaniem.

5. Stosunek wzajemny §. 3. do 4. przedstawia się jak stosunek przyczyny do skutku lub przewinienia do kary, natomiast kwestja stosunku tych paragrafów do art. 88. w tem miejscu musi pozostać otwartą. Wyczerpujące omówienie tej kwestji może nastąpić jedynie przy art. 88. wraz z teorją i kazuistyką tego ostatniego artykułu. Tu zaznaczamy jedynie dylemat: nie można twierdzić krótko, że usterki z §. 3. podpadają pod rygor z art. 88., gdyż w takim razie przepisy z §. 4. byłyby zasadniczo zbyteczne, nie można też twierdzić, że nie podpadają, gdyż rygory z §. 4. są zbyt słabe o ile idzie o istotne postanowienia aktu i w razie wyskrobania lub wywabienia części tekstu bez wpisania w to miejsce innych wyrazów — po myśli §. 4. właściwie byłoby wszystko w porządku.

II. TEORJA I SYSTEMATYKA „SKRÓCEŃ".

Skrócenia dzielimy na:

A. G r a m a t y c z n e i l o g i c z n e — zastępują jednym wyrazem dwa lub więcej, lub kilku wyrazami większą ich ilość.

Gramatycznem będzie najczęściej użycie zaimka, lub spójnika. — „Jan *i* Marja zamierzają wstąpić ze sobą w związek małżeński" jest skrótem zdania: Jan zamierza wstąpić w związek małżeński z Marją, zaś Marja zamierza poślubić Jana. — Logicznem skróceniem będzie użycie słów: strony, sprzedający, darodawca, zeznający, wyżej wymienieni, niżej podpisani, opisany w artykule poprzedzającym i t. p. zamiast powtarzania nazwisk, lub w ostatnim przykładzie całego opisu. Ten typ skróceń jest tak organicznie wrośnięty w system (technikę) myśli i mowy ludów t. zw. cywilizowanych, że normalnie ich się nie wyczuwa jako skrócenie. Typem skróceń logicznych najwyższego rzędu są dobre a zwięzłe ustawy, opuszcza się w nich np. wszystkie logiczne człony między wyrażoną lub tylko oczywistą zasadą a postanowieniem, pozostawiając resztę analizie i dedukcji.

B. Z n a c z n i k i. Są swoistymi przepisami ortograficznemi łub pojedyńczemi czy złożonemi znakami alfabetycznemi i pozaalfabetycznemi. Dzielimy je na:

a) Znaki pisarskie (pozaalfabetyczne) typu: §, %, &, powszechnie znane znaki na oznaczenie funta ang., dolara, na oznaczenie kątowych stopnia, minuty i sekundy, na oznaczenie potęg: mniejsza cyfra nad linją. Te znaczniki mają charakter międzynarodowy, a z wyjątkiem „&" wszystkie inne wymagają obok siebie liczby wypisanej cyframi, w przeciwnym razie są s k r ó t a m i pospolitymi.

b) Znaczniki pospolite (alfabetyczne):

1. charakteru jak pod *a)* na oznaczenie miar, wag, walut: zł., gr., km., m., cm., ha., a., również, w braku stojącej przy nich liczby wypisanej cyfrą są skrótami pospolitymi;

2. typu jak: Dr., Mgr., na oznaczenie stopnia akademickiego o ile są użyte przed imieniem i nazwiskiem, lub przed samem tylko nazwiskiem, typu jak: ks. (książę), hr., br., na oznaczenie tytułów szlacheckich, o ile są użyte między imieniem a nazwiskiem, lub przed samem nazwiskiem bez imienia, wreszcie typu jak: ul. (ulica), pl. (plac), o ile są użyte w adresie, ściślej w podaniu miejsca zamieszkania.

Momentem wyróżniającym znaczniki tu pod *2.* zresztą niewyczerpująco wymienione od skrótów pospolitych jest okoliczność, że te znaczniki użyte w podanych warunkach stanowią wyłącznie przyjętą pisownię wymienionych wyrazów, np. tytułu „Doktor" nikt nie wypisuje w pełnem brzmieniu przed swojem nazwiskiem w podpisie, pieczęci, podaniu i t. p., ani przed cudzem w adresie, artykule dziennikarskim, piśmie, powieści etc. W pełnem brzmieniu to słowo przybiera znaczenie „lekarz". Tak samo nie wpadnie nam do głowy wypisywać pełne brzmienie słów plac, ulica, choćby szło o przesyłkę niezmiernej doniosłości lub wartości. Znacznik adresowy i walutowy „USA." jest dokładniejszy niż pełne wypisanie dosłownego polskiego tłomaczenia.

3. Sygnatury aktów władz i wszelkich instytucji. Sygnatury np. sądowe składają się z wielkiej litery abecadła oznaczającej rodzaj sprawy, dodanej niekiedy małej litery abecadła oznaczającej odcień sprawy, cyfry rzymskiej podającej oddział sądowy, arabskiej podającej liczbę, pod którą można sprawę odszukać w rejestrze podanego oddziału sądowego, prowadzonych dla spraw oznaczonych wielką, względnie i małą literą, cyfra po znaku „/" oznacza datę roku z opuszczeniem stuleci, cyfra zamieszczona pod podkreśleniem wszystkich poprzednich znaków oznacza kartę w fascykule aktów.

4. Znaczniki *recte* znaki algebraiczne. Prócz oznaczenia potęg wymienionych pod *1.* bardzo liczne np. cos., tg., 5!, znaki na dodawanie, odejmowanie, mnożenie i dzielenie, znak na równanie, znaki pierwiastka, całki i t. p. Charakterystyczną ich cechą jest, że używa się ich jedynie w obliczeniach i algebrze i z wyjątkiem oznaczenia ułamka zwykłego (np. 3/5) nigdy jako skróty pospolite.

Znaczniki pod *1.* i *2.* dadzą się wypisać słowami, zaś wypisanie znaczników pod *3.* słowami wedle ich „ortografji" z zaznaczeniem wielkości i małości liter, arabskości i rzymskości cyfr raczej utrudni lub uniemożliwi ich odczytanie, wypisanie ich tekstu wedle wewnętrznego znaczenia będzie dla notarjusza poza znacznikami sądowemi tylko wyjątkowo wykonalne, wreszcie wypisanie formuł algebraicznych słowami prowadzi do absurdu, gdyż dadzą się one wyrazić słowami zrozumiałemi w obliczu równocześnie widzianego oryginału, ale odtworzenie oryginalnej formuły ze słów, będzie, z wyjątkiem bardzo prostych wypadków i ogromnego nakładu słów zabezpieczających przed wszelkiemi możliwemi błędami, niemożliwe, lub co na jedno wychodzi: rezultat będzie niepewny.

C. S k r ó c e n i a w ł a ś c i w e. Dzielą się na:

1. Skrócenia p r a w n i c z e np. art. Dz. U. R. P., Nr. poz., pkt., lwh., u. o. s., ks. gr., cechuje je bezwzględna jednoznaczność, mimo możliwej różnokształtności ortograficznej, np. lwh., l. wyk. hip., whl. Tym skróceniem ustawodawca przez stałe ich używanie w ustawach nadaje charakter z n a c z n i k ó w typu podanego pod *B.* ust. *b.* pkt. *1.*, gdyż i te znaczniki w braku stojącej przy nich liczby wypisanej cyframi, a przy znaczniku „gm" w braku nazwy gminy są skrótami pospolitymi.

2. Skrócenia n i e p r a w n i c z e, o ile nas praktycznie mogą interesować, dzielą się na:

a) Skróty pospolite powszechnie znane, używane i ogólnie zrozumiałe jak np., itd., etc., i t. p. W ruchliwem tętnie życia języka potocznego tworzą się skróty niezawsze jednoznaczne same w sobie np. *WP.* znaczy Wielmożny Pan i Wojsko Polskie, *zam.* znaczy zamieszkała lub zamężna zależnie od logicznego związku wyrazów. Jak już nadmieniono, formy znacznikowe są skrótami pospolitymi, gdy nie odpowiadają podanym warunkom znaczników. Przykłady: W zdaniu: „realność objęta lwh. 12. gm. Wola...“ *lwh.* i *gm.* są znacznikami, zaś w zdaniu: „Dwa ostatnie wyk. hip. jakkolwiek położone w sąsiedniej gm...“ te same formy znacznikowe są skrótami pospolitymi. Forma znacznikowa *uos.* użyta z powołaniem artykułu ustawy przy wymiarze opłaty stemplowej w zakończeniu aktu jest znacznikiem skrótu logicznego (*sc.* — z dnia ... Nr. ... Poz. ..., lub „obowiązującej“), zaś poza tym wypadkiem jest skrótem pospolitym.

b) Skróty nowoczesne z kilku pojedyńczych wielkich liter początkowych na oznaczenie szeregu wyrazów, zastępują pełne brzmienie władz. stronnictw politycznych, zrzeszeń, firm i przedsiębiorstw np. M.S.Z., P.P.S., A.Z.S. (akademicki związek sportowy), Z.A.S.P. (związek artystów scen polskich), W.S.H.Z. (wyższa szkoła handlu zagranicznego). Komórki tych skrótów, niezawsze jednoznacznych, bez (nieistniejącego dotąd słownika) dla jakichś 80% czytelników zupełnie lub przeważnie niezrozumiałych, rozsadzają niemal swą lawinowo narastającą masą żywy organizm języka pisanego jak narośle z komórek rakowatych, różniąc się jednak od tych ostatnich swą żywiołową dążnością do usamodzielnienia się, do zatarcia w miarę możności przynajmniej zewnętrznych znamion swego pochodzenia. Stały się dla mówionego języka czynnikiem słowotwórczym o niesłychanej wprost dotąd w historji języków płodności i tak powstały:

c) Skróty słowne, czyli nowe słowa — żywe, niejednokrotnie bardzo ruchliwe i już skłonne do modulacji. Z np. Z.A.S.P.-u już tworzy się „Zasp“ i piszą: „należy do Zaspu“, z Polskiej Spółki (dla) Obrotu Towarowego stworzył się skrót „Polsot“ i z miejsca rozpoczął życie jako żywe samoistne słowo „zarejestrowana firma Polsot“. Różne nowotwory przekraczają w ten sposób kolejno bramę wejściową skrótów logicznych, opuszczają koło gry, by żyć samodzielnie i kiedyś po wielu może latach znów wrócić tam skąd wyszły.

Uwaga: W przeciwstawieniu do skróceń gramatyczno-logicznych pozostałe, z wyjątkiem wymienionych ostatnio pod *C.* ust. 2. lit. *c.*, są skrótami słów, ostatnio opisane są amfibiami, zajmując stanowisko pośrednie między pełnem słowem, skrótem logicznym i skrótem właściwym.

III. WŁAŚCIWY ZAMIAR USTAWODAWCY W POSTANOWIENIACH ART. 78 i 83 § 1.

1. A n a l i z a a r t. 8 3. §. 1. „Akty powinny być zredagowane w sposób jasny i przejrzysty“. Zredagowanie, sięgając od najgłębszej twórczości logicznego myślenia, obejmuje poprzez nadanie myśli: logicznej, jednoznacznej i j a s n e j, to jest nie potrzebującej bliższych wyjaśnień formy słownej, jasności i przejrzystość stylu, oraz przejrzystość formy zewnętrznej.

N i e j a s n o ś ć może być objektywna (bezwzględna dla wszystkich), lub subjektywna (względna z uwagi na stopień wykształcenia lub inteligencji słuchacza czy czytelnika). Przejrzystość subjektywna jest zarazem objektywną i odwrotnie.

Przykładowo: redakcja nie będzie najprawdopodobniej stylowo j a s n ą, jeżeli w akcie znajdować się będą zdania (z wyjątkiem wypadku wyliczań przedmiotów itp.) nie zakończone kropką w ciągu dwóch lub więcej stronic normalnego pisma maszynowego, a napewno nie będzie stylowo p r z e j r z y s t ą; nie będzie również przejrzystą co do formy zewnętrznej, jeżeli cały akt, którego treść postanowień obejmuje ponad trzy stronice mimo wewnętrznej różnorodności zewnętrznie przedstawia się jako nierozerwalna natłoczona całość bez podziału na ustępy, zaznaczone przy krótszych aktach — przynajmniej po wykreśleniu wolnego miejsca w ostatniej linji poprzedniego ustępu rozpoczęciem nowego ustępu ***a capite,*** przy dłuższych — odpowiedniem oznaczeniem kolejności ustępów, które mogą nosić także nazwy rozdziałów, artykułów, czy paragrafów, mogą być nietylko działami ale i zawierać poddziały, jak to czyni ustawodawca.

2. S t o s u n e k „p o j e m n o ś c i o w y“ a r t. 8 3. §. 1 . d o a r t. 7 8. Jest logicznie oczywistem, że rozmiar objętościowy przepisów art. 78. jest ograniczony kształtem przestrzennym z art. 83. §. 1., którego pojemność określają wymogi jasności i przejrzystości, czyli zawartość przepisów art. 78. musi mieścić się bez reszty w ramach art. 83. §. 1., inaczej mówiąc rozmiar objętościowy przepisów art. 78., jako zmienny zależnie od interpretacji rozszerzającej, ścisłej, lub ścieśniającej — po przekroczeniu pewnego maximum, względnie minimum, określonych pojemnością art. 83. §. 1. pozostaje w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do wymaganej tym ostatnim artykułem jasności i przejrzystości.

Przykładowo: przy interpretacji rozszerzającej — wymiar opłat przy końcu aktu po słowie „pobrano“ we wszystkich pozycjach sum wraz z artykułami, datami ustaw, numerami, pozycjami, uos., DURP. wypisany w całości pełnymi słowami i literami, stworzy taką gmatwaninę i nieprzejrzystość, że czytający, chcąc z ołówkiem i brulionem w ręku sprawdzić choćby zgodność dodawania, w razie niedołożenia wielkiej ostrożności będzie próbował dodawać cyfry §§. do poszczególnych kwot. Ten drastyszny przykład to nie wytwór wyobraźni, to jedna z licznych kart rzeczywistej praktyki, ilustrująca tragiczny uśmiech myśli prawnej z art. 83. §. 1. tonącej w powodzi wskazań niedorzecznie rozmnożonych przez niewłaściwą interpretację art. 78.

3. Akt notarjalny jest jakoby — *res iudicata (quae) ius facit inter partes,* suma czynności dla dojścia do skutku aktu notarjalnego bardzo przypomina akt ustawodawczy. Jest wykluczonem, by ustawodawca dla takiej „ustawy“ mającej obowiązywać dwie do kilkunastu, powiedzmy — w bardzo wyjątkowych wypadkach kilkadziesiąt osób, m i a ł z a m i a r, by pod nieważnością (art. 88.) dopełniano przepisów formalistycznych bardziej skomplikowanych niż je sam stosuje przy wydawaniu ustaw obowiązujących 36 miljonów swych obywateli i rzesze obcych tu czasowo lub stale zamieszkałych, lub wchodzących w stosunki prawne z obywatelami Państwa. Drobne „obostrzenia“ tych zasad wyraźnie w art. 78. postawione wynikają z natury aktu notarjalnego i różnicy właściwości druku z jednej, a pisma ręcznego i maszynowego z drugiej strony.

Ustawodawca będzie zawsze — w swych ustawach praktycznie niedoścignionym dla notarjusza wzorem — w redagowaniu aktów. *Nimia nocent*, zatem *ne eat iudex ultra petita... legislatoris.*

4. Zasada pisania liczb literami podana przez ustawodawcę w §. 2. jako reguła z wyliczonymi wyjątkami wymaga również interpretacji ścieśniającej, gdyż jeżeli ustawodawca zezwala na oznaczanie cyframi numerów hipotecznych i katastralnych, określających przedmioty będące rdzeniem czy sercem aktu, to jest oczywistem, że do zasady jako reguły nie przywiązuje wagi, oraz że wyjątki są podane tylko przykładowo.

IV. DEDUKCJA (TEZY) W SYSTEMATYCZNEM UJĘCIU, KAZUISTYKA I SYNTEZA.

Znaki i cyfry podane w nawiasie przy poszczególnych tezach oznaczają odnośne art. i § prawa o notarjacie, względnie przy pierwszej cyfrze rzymskiej odnośne rozdziały, ustępy i pozycje niniejszej rozprawy, które mają służyć na poparcie postawionych tez.

A. Dokumenty notarjalne należy pisać c z y t e l n i e.

Co do pisma ręcznego bez wyjaśnień, co do maszynowego: nie należy używać taśmy zbyt silnie zużytej (pismo blade), lub wilgotnej po ewentualnej regeneracji środkami tłustawemi, jak nafta (pismo zamazane), wreszcie znacznie mechanicznie uszkodzonej, gdyż wskutek tego lub wskutek niedomogi technicznej systemu popędowego taśmy bieg jej perjodycznie ustaje aż do usunięcia przeszkody automatycznie, lub przez czynną ingerencję piszącego (pismo wyraźne stopniowo blednące aż do nieczytelności, co wielokrotnie przez cały akt się powtarza, — ogólny wygląd „niechlujny") — (*vide* art. 77).

B. Dokumenty notarjalne należy pisać b e z s k r ó c e ń. Nie są niedozwolonemi skróceniami:

a). Skrócenia gramatyczne i logiczne (II.A.), o ile w odnośnym pozytywnym wypadku czynią zadość postanowieniu art. 83 § 1.

b). Znaczniki (II B. a, b:1, 2, 3, 4). Ustawodawca prawem o notarjacie nie zmienił ortografji, a znaczniki wedle II B. są swoistymi przepisami ortograficznymi w tem znaczeniu, że w razie istnienia przytoczonych pod II B. warunków — znaczniki są j e d y n ą normalną f o r m ą o r t o g r a f i c z n ą odpowiadających im dźwiękowo wyrazów. Z wyjątkiem wypadków bezwzględnej konieczności np. przy formułach algebraiczno - technicznych (*ex.* kontrakt o prawa patentowe) niewskazane jest używanie znaczników pozaalfabetycznych nieistniejących w normalnych maszynach do pisania.

c). Wszelkie skrócenia wyrazów, które w tekście aktu zamieszcza się z jakiegoś powodu w języku obcym jak: nazwy firm zagranicznych, stanów, hrabstw, określenia dzielnic, ulic itp. nawet w wypadku gdy notarjusz zna lub rozumie odnośny język, np.: *Comp, Ltd., Chicago Ill, Str. (Strasse, street, strada), USA.* (v. II b. b.2 *in fine).* Domniemanie zachodzi, że użyte skrócenia są w danym języku obcym z n a c z n i k a m i odnośnych obcych wyrazów, czego notarjusz nie zawsze będzie mógł sprawdzić zwłaszcza, gdy nie zna tego właśnie obcego języka nadzwyczaj dokładnie.

d). Znaczniki prawnicze (II.C.1.,III.2 i 3) z podziałem na:

1. porządkowe oznaczające kolejność postanowień ustawy względnie aktu np. Art. 60, § 11, oznaczone tylko cyfrą arabską, małe lub wielkie litery alfabetu, same cyfry arabskie lub rzymskie — wszystkie nie tylko nie wzbronione, lecz wprost bardzo polecone ze względu na wymaganą art. 83 § 1 przejrzystość redakcji (III.1);

2. użyte na określenie dat, artykułów, paragrafów, DURP. etc. cytowanych w akcie ustaw, uchwał sądowych, orzeczeń innych Władz, dawnych dokumentów i innych aktów notarjalnych i podobnych. Wszystkie te cytowania winny następować w tej formie jak ustawodawca w następnych cytuje swoje poprzednie ustawy i rozporządzenia (III.3) z opuszczeniem przy rozporządzeniu czyje ono jest, gdyż obowiązuje bez względu jaki Minister je wydał (zresztą skrót logiczny), natomiast przy uchwałach Władz należy podać nazwę Władzy, przy aktach notarjalnych nazwisko notarjusza o ile jest znane. Przykłady: art. III rozporządzenia z dnia 27 października 1932 Nr 93, poz. 804 Dz. U. R. P., uchwała Sądu Grodzkiego w Lesku z dnia 2 marca 1936. L. cz. P. 212/31/5, akt darowizny z daty Kasina, dnia 15 lipca 1937 Nr rep.: 1526 notarjusza Jana Leskiego. Określenie w ostatnim przykładzie Nr. Rep. 1526/37 jest zbyteczne z uwagi na art. 119 § 1, a skrócenia daty na „15.VII.1937" byłoby usterką;

3. wszystkie inne znaczniki prawnicze typu lwh. wyk. hip. 1..., ks. gr. gm. kat., lkons., lkat., pgr. pb., tab., n i e s ą w z b r o n i o n e przepisem art. 78 § 1, jednakże n i e z a w s z e w s k a z a n e z uwagi na wymaganą art. 83 § 1 j a s n o ś ć r e d a k c j i. Akt powinien być jasny nietylko dla wykształconego prawnika, ale i dla średniointeligentnego laika, a ściślej dla każdego, mającego zasadnicze niższe wykształcenie. Omawiane ostatnio znaczniki będą dlań przeszkodą do zrozumienia postanowień aktu, dowie się np., że kupił „całą pgr. lkat. 15 z lwh...", natomiast znaczników normalnych lub porządkowych mógł lub musiał się nauczyć w szkole powszechnej. Nie pozostaje w sprzeczności z tem zasada o cytowaniu ustaw i uchwał (pod 2), gdyż do pełni zrozumienia tego rodzaju cytatów nie pomoże choćby najszczegółowsze wypisywanie;

4. w zamieszczonem na końcu aktu potwierdzeniu pobrania należytości stemplowych i komunalnych etc. powołanie ustawy stemplowej i taryfy notarjalnej może nastąpić w dowolnym skrócie np. „na podstawie art. 58 u. o. s.", § 13 taryfy, tar., tar.n., słowo „taryfy" lub jego znacznik będzie skrótem logicznym, gdyż tuż obok jest mowa o należytości notarjusza. Nie ma w tem potwierdzeniu wyrażenia woli stron, lecz jest jedynie pokwitowanie przez notarjusza (także jako I instancję skarbowo-należytościową) sumy wymierzonej i faktycznie lub teoretycznie już pobranej. Wymiar i pokwitowanie będą pod względem formalnym conajmniej tak samo szczegółowe i dokładne, jak dokonane przez urzędowe skarbowe Władze wymiarowe.

e). N i e d o z w o l o n e s ą: wszelkie inne skrócenia, zarówno skróty pospolite (IIC.2.a) jak i skróty nowoczesne (II.C.2.b). Skróty te należy uważać jako bezwzględnie zakazane przez ustawodawcę. Ewentualny zarzut, że skróty pospolite jak: itd., np., itp. są również lub nawet lepiej znane niż znaczniki prawnicze i że używa ich czasem ustawodawca — nie wytrzymuje krytyki, gdyż od znaczników pospolitych różnią się tem, że nie są j e d y n ą formą ortograficzną, od prawniczych tem, że nie są spetryfikowane jak te ostatnie, owszem w żywem tętnie potocznego języka pisanego łatwo ulegają lub mogą ulec zmianie znaczenia. Np. = na przykład może znaczyć naprzeciwko, PP. = Panowie, Państwo, może znaczyć także Policja Państwowa. Tylko w bar-

dzo wyjątkowych wypadkach zajdzie w umowie potrzeba przykładowego wyliczania, a nigdy konieczność zamieszczania kurtuazyjno - konwencjonalnych tytułów osób stawających. Jeżeli notarjusz uważa za wskazane to uczynić, może i powinien tytuły: JWP., JO., JEm. Przew. Ks., i podobne wypisać całymi słowami.

C. Pisanie liczb (cyfr).

Zasada psychologiczna: Narody o kulturze europejskiej wzwyczajone do dowolnie wielkich i skomplikowanych operacji rachunkowych, zawdzięczają swą nieograniczoną niemal zdolność pojmowania olbrzymich liczb systemowi dziesiętnemu, znakowi cyfrowemu na zero, a przedewszystkiem cyfrom arabskim. Zrozumiałem jest, że umysł europejski najłatwiej pojmuje liczbę jako cyfrę, że niczbyt wielką sumę pieniężną jeszcze jako tako może ująć na sposób cyfry rzymskiej, natomiast słyszaną liczbę jako pojęcie oderwane najłatwiej ujmuje w wyobrażeniu jako cyfrę arabską i odwrotnie: łatwiej czyta liczby wypisane cyframi niż całemi słowami. Kolacjonowanie długich szeregów liczb wypisanych literami wymaga wielokrotnie wyższego napięcia uwagi dla zwalczenia nawykowych oporów psychicznych. Wypisanie liczby słowami jest pożądanem tylko w ważnych wypadkach: dat i sum płatności i tylko celem spetryfikowania jej wielkości łatwiej dającej się zmienić przez dopisanie przy cyfrze w wolnem miejscu dalszej cyfry tworzącej z poprzednią, liczbę nową kilkadziesiątkrotnie większą od pierwotnej. Ustawodawca liczył się choćby instynktownie z tą zasadą, gdyż stanowiąc w art. 78 § 2, regułę o wypisywaniu liczb literami, równocześnie przez zwolnienie od tego obowiązku numerów katastralnych, parcel, cyfr w inwentarzach, stanowiących z reguły zrąb, czy też połalinę dokumentu, regułę zrobił niemal wyjątkiem.

a). Literami powinny być wypisane liczby i cyfry:

1. wchodzące w skład określenia daty podmiotowego aktu (który się pisze),

2. wchodzące w skład określenia czasu jakichkolwiek stałych lub perjodycznych płatności (dopuszczalne są skróty logiczne, np. zamiast wypisywania ponownie literami roku spisania aktu jako roku płatności wystarczy wypisanie słowa roku „bieżącego", ewentualnie taksamo „przyszłego"),

3. sumy oznaczone jako ostatecznie przypadające do wypłaty,

4. wszelkie sumy wypadające z obliczeń i zestawień jako ostateczne i stanowcze (wymienione pod 3 i 4 wedle ustawy muszą być wypisane literami),

5. wymienione jako wyjątki niżej pod lit. *b.*

Uwaga: Dla przejrzystości z art. 83 § 1 pożądane jest powtórzenie liczby wypisanej literami cyfrą w nawiasie. Nakaz ustawowy muszą nie wyklucza powtórzenia cyfrą.

b). Mogą być wypisane samemi tylko cyframi (z brzmienia ustawy):

1. numer aktu, numery katastralne, arkuszów, ksiąg hipotecznych,

2. cyfry w inwentarzach majątkowych i działach spadkowych (do nich należą między innymi jednostkowe zapodania obszarów pojedyńczych parcel wchodzących w skład jakiejś realności czy majętności, wartości pojedyńczych przedmiotów wyliczanych o ile się ich nie podaje jako ostateczną sumę), tożsamo

3. cyfry w obliczeniach ceny kupna lub jakichkolwiek innych rachunkach o ile nie przedstawiają się jako ostateczne, zaś

ze względów logicznych:

4. numery domów i mieszkania przy podaniu miejsca zamieszkania osób i położenia przedmiotów (I, 2.b., II.B.b.2),

5. cyfry wchodzące w skład oznaczenia wieku lub daty urodzenia osób stawających lub innych wymienionych w akcie, o ile te daty nie służą pośrednio do oznaczenia daty płatności jakichś sum, np. płatne w dniu pełnoletności Jana liczącego obecnie lat piętnaście,

6. wszelkie inne liczby nie mające ani nie mogące mieć żadnego wpływu na treść postanowień aktu, jak wszelkie oznaczenia porządkowe ustępów aktu, stron, kart, dat ustaw, oznaczenia numerów i pozycji DURP., oznaczenia cyfrowe artykułów i paragrafów powołanych ustaw, cyfry wchodzące ce w skład daty i sygnatur powołanych w dokumencie innych aktów, uchwał i orzeczeń sądowych i Władz, liczby podane w dokumencie w charakterze tylko opisowym np.: „majętność położona w odległości około *11 km.* od stacji kolejowej N."

Natomiast liczby ustępów umowy powołane w innym ustępie powinny być wypisane literami, taksamo liczby ustępów lub zdań powołanych w akcie §§ czy art. ustaw nie mające w oryginale oznaczenia cyfrowego.

Wyczerpanie całej kazuistyki jest naturalnie niemożliwe, wedle podanych tu zasad można rozstrzygnąć każdy wątpliwy wypadek.

D. Synteza (dydaktyczna).

Zestawienie ostatecznych wyników naszych rozważań nad postanowieniami art. 78 §§ 1 i 2 daje dla praktyki następujące brzmienie tych paragrafów zawierające zresztą drobne odchylenie od końcowych tez, odchylenie, które należy w myśl pierwszego zdania zamieszczonego na wstępie niniejszej rozprawy przyjąć z wyrażonem tam zastrzeżeniem:

§ 1. *Tekst dokumentu notarjalnego należy pisać czytelnie, bez skróceń słów wchodzących w treść jego postanowień. Nie są niedozwolonymi skróceniami oznaczenia słów znakami alfabetycznymi i pozaalfabetycznymi, które w danym wypadku stanowią jedyną (wyłączną) ortografję usualną tych słów, takież oznaczenia słów o charakterze prawniczym, stale używane przez ustawodawcę i skrócenia wyrazów przytoczonych w językach obcych.*

§ 2. *Data przedmiotowego dokumentu notarjalnego, oraz wchodzące w treść jego postanowień inne oznaczenia czasu i po raz pierwszy przytoczone cyfry powinny być wypisane literami; wyjątek stanowią: numer aktu, numery katastralne, arkuszów, ksiąg hipotecznych, cyfry w inwentarzach majątkowych, działach spadkowych, obliczeniach ceny kupna i rachunkach w ogólności, wreszcie oznaczenie kolejnych ustępów dokumentu, paginowanie, lub oznaczanie kart, czy arkuszy wieloarkuszowego aktu. Ostatecznie wyprowadzone liczby, oraz sumy, przypadające do wypłaty, muszą być wypisane literami.*

MARIAN KURMAN

USTAWODAWSTWO POLSKIE WCHODZĄCE W ZAKRES CZYNNOŚCI NOTARIALNYCH I HIPOTECZNYCH ZA ROK 1936 ORAZ ORZECZNICTWO ZA TENŻE CZAS SĄDU NAJWYŻSZEGO I. C.*)

Administracji ogólnej organizacja i zakres działania — rozporządzenie Pta Rzplitej z d. 19 stycznia 1928 r. (Dz. Ust. 80/1936, poz. 555) — jednolity tekst.

Treść: Wojewodowie, wojewódzkie urzędy i organa kolegialne. Powiatowe władze administracji ogólnej, powiatowe organa kolegialne. Miasto stołeczne Warszawa: Komisarz Rządu na m. st. Warszawę, Starostowie grodzcy, Zarząd miejski. Wydawanie rozporządzeń i wykonywanie zarządzeń. Przepisy przejściowe i końcowe.

Akty stanu cywilnego: Samo niezamieszczenie w *akcie stanu cywilnego* wzmianki o przyczynie, dla której akt nie został podpisany przez zeznającego, nie powoduje nieważności aktu, postanowienie zaś art. 80 K. C. Kr. Pol. odnośnie do zamieszczania w akcie takiej wzmianki stanowi raczej przepis porządkowy w tej mierze. S. N. 4/18. XII. 1935 r. C. I. 1653/35.

Stosownie do osnowy art. 139 K. C. P. z 1825 r., obowiązującego w *województwach wschodnich* w myśl rozp. Rady Ministrów z 15.V. 1922 r. (Dz. U. poz. 360), zgon danej osoby w braku właściwego *aktu zejścia może być w przypadkach* w tymże art. 139 wyszczególnionych, a m. in. w razie niewciągnięcia aktu zgonu do odpowiednich ksiąg metrykalnych — dowodzony innemi *dokumentami lub zeznaniami świadków*.

Art. 139 k. c. p. z 1825 r., który został rozciągnięty na województwa wschodnie mocą rozp. Rady Ministrów z 15 maja 1922 r. (Dz. U. Nr. 43 poz. 360) dotyczy *dopuszczalności dowodu ze świadków tylko dla stwierdzenia faktu śmierci, istnienia zaś małżeństwa należy dowodzić* zgodnie z art. 121 t. X cz. I. Zw. pr. trybem wskazanym w art. 34 — 36; te ostatnie przepisy dopuszczają, jako dowód posiłkowy, dochodzenie, lecz musi być ono przeprowadzone przez władze duchowne z tym, że władze te na podstawie dochodzenia wydają świadectwo metrykalne. S. N. 6. VI. 1935 r. C. I. 2824/34.

Alimenty. Piśmienne zobowiązanie męża co do *alimentacji* żony (w związku z orzeczoną wyrokiem katolickiego sądu duchownego seperacją małżonków na czas nieograniczony z winy męża) nie traci mocy obowiązującej w razie faktycznego tylko i czasowego *wznowienia wspólnego pożycia obojga małżonków*, należytą sankcją prawną niewzmocnionego (art. 74 pr. o małż. z 1836 r. i art. 268 k. p. c.). S. N. 13.III. 1935 r. C. I. 2111/34.

W przypadku zawarcia przez obywatela polskiego, podlegającego prawu małżeńskiemu z 1836 r., związku małżeńskiego na obszarze państwa sowieckiego w dwojakiej formie: przed urzędnikiem stanu cywilnego a następnie w kościele prawosławnym, sąd polski *w sprawie o alimenty* na rzecz żony mocen jest — mając na względzie zawarcie *ślubu w formie kościelnej* przyjętej przez prawo o małż. z 1836 r. jako ojczyste dla męża — uznać ważność zawartego przez strony ślubu kościelnego bez konieczności nawet zasięgania w tej mierze opinii biegłych; *brak zaś legalizacji przez władze sowieckie* — z uwagi na istniejące tam przepisy — odnośnego wystawionego przez duchownych prawosławnych dokumentu ślubnego nie stanowi przeszkody do przyznania mocy tego dokumentu w miarę przekonania sądu. S. N. 27. XI — 31. XII. 1935 r. C. I. 1619/35.

Amnestia dla upamiętnienia wprowadzenia w życie ustawy konstytucyjnej z dnia 23.IV.1935 r. — Ustawa z d. 2.I.1936 r. (Dz. Ust. Nr 1, poz. 1).

Amnestia dla upamiętnienia wprowadzenia w życie ustawy nia dokumentów ratyfikacyjnych bądź przystąpienia państw do Konwencji berneńskiej o ochronie dzieł literackich i artystycznych. — Oświadczenie rządowe z d. 20 czerwca 1936 r. — Dz. Ust. Nr 54/1936. poz. 394.

Banku Gospodarstwa Krajowego zmiana statutu — rozporządzenie Ministra Skarbu z d. 21 lipca 1936 r. — Dz. Ust. Nr 59/1936, poz. 436.

Banku Polskiego zmiana statutu — Ustawa z d. 9.IV.1936. — Dz. Ust. Nr 28, poz. 224.

Banku Polskiego Statut — jednolity tekst — Dz. Ust. Nr 62/ 1936, poz. 455.

Bank Rolny — zmiana ustawy z d. 10 czerwca 1921 r. w przedmiocie utworzenia Państwowego Banku Rolnego — Dz. Ust. Nr 77/1936, poz. 539.

Bronią handlu ograniczenia — rozporządzenie Ministrów Spraw wewnętrznych, Spraw wojskowych oraz przemysłu i handlu z d. 27 stycznia 1936 r. — Dz. Ust. Nr 96/1936, poz. 96.

Budowlane prawo i zabudowanie osiedli [1]) — rozporządzenie Pta Rtej z dnia 16 lutego 1928 r. (Dz. Ust. Nr 23, poz. 202), uzupełnione rozporządzeniem Pta Rtej z dnia 3 grudnia 1930 r. (Dz. Ust. 86/1930, poz. 663 oraz *rozporządzeniem* Pta Rtej *z d. 14 lutego 1936 r.* (Dz. Ust. Nr 56, poz. 405) *ma* obecnie *brzmienie następujące:*

„Stosuje się:

1) *przy budowie*, zmianach budowlanych i utrzymaniu *wszelkich budynków* naziemnych i podziemnych w osiedlach i poza osiedlami urządzeń, związanych z budynkami i pomocniczych przy budowie;

2) *przy tworzeniu nowych osiedli i działek budowlanych;*

3) *przy zakładaniu*, urządzaniu i zmianach w obrębie osiedli *ulic i dróg*, placów i wszelkich terenów, przeznaczonych do użytku publicznego;

4) *przy projektowaniu*, zakładaniu, urządzaniu i zmianach poza obrębem osiedli *wszelkiego rodzaju urządzeń i terenów* o określonym przeznaczeniu w związku z istniejącymi lub zamierzonymi inwestycjami o znaczeniu państwowym, bądź w związku z rozwojem i potrzebami osiedli istniejących i nowozakładanych". (art. 1).

„Nowe działki budowlane w osiedlach *tworzy się* (art. 3):

a) na podstawie zatwierdzonego *planu parcelacji* terenów (art. 52—67);

b) w drodze *scalania działek* niezabudowanych i niezdatnych do zabudowania (68—143 art.);

c) w drodze *łączenia działek* (przekształcenia) (art. 144—170);

„Zakładanie przez gminę w miastach, miasteczkach (w gminach miejskich) i uzdrowiskach, uznanych za posiadające charakter użyteczności publicznej, *ulic, dróg, placów i wszelkich terenów, przeznaczonych do użytku publicznego*, tudzież zmiany

---

*) Praca niniejsza stanowi dalszy ciąg książki tegoż Autora: „Notariat, hipoteka, akty" — Warszawa, rok 1930 i drukowanego w naszym piśmie: „Przeglądu ustawodawstwa polskiego, wchodzącego w zakres czynności notarialnych i hipotecznych za lata 1930 — 1934 włącznie" oraz „Ustawodawstwa Polskiego, wchodzącego w zakres czynności notarialnych i hipotecznych za rok 1935". (Red.).

[1]) Podaję szczegółowiej ze względu na istniejący dotychczas brak jednolitego tekstu oraz dla ułatwienia ujęcia całości.

tych urządzeń mogą być dokonywane tylko na podstawie planów zabudowania odnośnych osiedli, sporządzonych w trybie, przewidzianym w niniejszym rozporządzeniu (art. 7—51)" — (art. 4).

„*Za osiedla* w rozumieniu niniejszego rozporządzenia *uważa się:*

a) *miasta i miasteczka,*

b) *uzdrowiska,* uznane za posiadające charakter użyteczności publicznej na podstawie ustawy z d. 23 marca 1922 r. (Dz. Ust. Nr 31, poz. 254) w granicach okręgu ochrony sanitarnej,

c) *osady wiejskie i fabryczne, kolonie robotnicze i wogóle wszelkie skupienia* w jednej grupie *co najmniej 10 budynków mieszkalnych" (art. 6).*

„*Plany zabudowania*

mogą być sporządzane jako plany *ogólne lub szczegółowe.*

Plany ogólne mogą być sporządzane dla obszaru całego osiedla lub jego części, bądź jako plany wspólne dla kilku sąsiednich osiedli, bądź wreszcie, jako plany regjonalne dla obszaru całego województwa albo jego części lub kilku sąsiednich województw albo ich części.

Plany szczegółowe powinny być sporządzane na podstawie prawomocnego ogólnego planu i mogą obejmować obszar całego osiedla lub jego części.

Wspólne plany zabudowania powinny być sporządzane, gdy według uznania Ministra Spraw Wewnętrznych tego wymagają warunki gospodarcze, potrzeby rozwoju lub interes publiczny" (art. 8).

„*Sporządzenie szczegółowego planu zabudowania bez uprzedniego sporządzenia ogólnego planu* zabudowania jest dopuszczalne:

a) o ile szczegółowy plan zabudowania obejmie obszar całego osiedla i uczyni zadość wymogom art. 10;

b) w razie klęski żywiołowej, jak pożar i t. p. wskutek której została zniszczona część osiedla;

c) w wypadkach, gdy zachodzi potrzeba otwarcia nowej ulicy, i

d) wogóle w wypadkach, gdy zachodzi nieodzowna potrzeba uregulowania zabudowania istniejącej lub nowopowstałej części osiedla". (art. 9).

„*Ogólne plany zabudowania* obejmują:

1) *linje regulacyjne,* odgraniczające obszary przeznaczone:

a) na główne arterje komunikacyjne, razem z urządzeniami pomocniczemi,

b) na inne urządzenia komunikacyjne, jak lotniska, porty wodne i t. p., oraz pod budowę budynków, zakładów i urządzeń użyteczności publicznej,

c) na place publiczne, skwery, parki, ogrody, place sportowe i inne podobne urządzenia, przeznaczone do użytku publicznego,

d) na uprawę leśną, rolną, ogrodniczą lub inną podobną,

e) na cele wyłącznie mieszkaniowe,

f) na cele mieszkaniowe z dopuszczeniem zakładów przemysłowych, nie podpadających pod przepisy art. 18,

g) na cele wyłącznie przemysłowe;

2) *podział miejscowości na strefy* według sposobu zabudowania jedno lub wielopiętrowego, zwartego, grupowego, luźnego lub mieszanego, ogniotrwałego lub nieogniotrwałego, gdy ten ostatni jest dopuszczalny, z określeniem najwyższej dopuszczalnej wysokości i gęstości zabudowania dla poszczególnych stref;

3) *profile* podłużne i charakterystyczne poprzeczne istniejących i projektowanych przewidzianych w planie arterji komunikacyjnych."

„*Szczegółowe plany zabudowania obejmują:*

a) *linje regulacyjne* odgraniczające obszary, przeznaczone na wszelkie *arterje komunikacyjne* razem z urządzaniami pomocniczemi i stanowiące granice tych obszarów,

b) *frontowe linje zabudowania,*

c) *poziom ulic i placów* na terenie, objętym planem zabudowania,

d) *sposób zabudowania terenów budowlanych* wogóle, a w szczególności: stosunek powierzchni, przeznaczonej pod zabudowę do całkowitej powierzchni poszczególnych działek; wewnętrzne linje zabudowania, określające położenie wznoszonych budynków, tylne linje zabudowania, których nie mogą przekraczać tylne ściany budynków, wznoszonych w głębi działek, w granicach, ustanowionych w ogólnym planie zabudowania; poziome i pionowe zarysy (gabaryty) budynków i ogrodzeń oraz ich poszczególnych części; części dzielnic mieszkalnych, w których dopuszcza się urządzanie w budynkach pomieszczeń, przeznaczonych na zakłady handlowe, rzemieślnicze, i drobne zakłady przemysłowe, oraz bliższe określenie charakteru tych zakładów, a także rodzaje zakładów przemysłowych, dla których można wznosić budynki w poszczególnych częściach dzielnic, przeznaczonych na cele przemysłowe" (art. 11).

„*Wymiary placów i szerokość dróg i ulic* powinny być zastosowane do przeznaczenia i przewidywanego ruchu. *Szerokość głównych arterji* komunikacyjnych, mierzona między linjami regulacyjnemi, powinna wynosić *co najmniej 18 metrów"* (art. 13).

„*Wzajemna odległość linji zabudowania,* zarówno przy nowozakładanych jak i istniejących publicznych ulicach powinna wynosić co najmniej *12 metrów.*

O ile w osiedlu dozwolone jest wznoszenie *budynków nieogniotrwałych,* odległość ta powinna wynosić co najmniej *18 metrów.*

Ustalenie mniejszej od 12 metrów odległości pomiędzy linjami zabudowania przy ulicach istniejących jest dopuszczalne w wypadkach:

a) gdy przy tych ulicach znajdują się budynki zabytkowe, lub

b) gdy za tem przemawiają zasługujące na uwzględnienie warunki miejscowe." (art. 14).

„*Plany zabudowania* powinny zadość czynić wymaganiom *obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej"* (art. 20).

Do sporządzania planów zabudowania są powołane:

a) *w miastach,* wydzielonych z powiatowych związków samorządowych, a niebędących uzdrowiskami, uznanemi za posiadające charakter użyteczności publicznej, — *zarządy miejskie.*

b) *w uzdrowiskach,* uznanych za posiadające charakter użyteczności publicznej, — *wydziały wykonawcze komisyj uzdrowiskowych,* bądź organa, którym wykonywanie powyższych czynności zostanie powierzone na podstawie ustaw szczególnych.

c) na obszarach, dla których plany zabudowania są sporządzane, w związku z przebudową ustroju rolnego — *powiatowe władze administracji ogólnej,*

d) na obszarach, nieokreślonych w pkt. a), b) i c) — wydziały powiatowe" (art. 21).

(d. c. n.)

Orzecznictwo sądowe

O ZAKRES ART. 82 PR. O NOT.

UWAGI DO DWÓCH ORZECZEŃ SĄDU NAJWYŻSZEGO

W Nr. 22 *Przeglądu Notarialnego* 1936 r., w rubryce „Orzecznictwo Sądowe“ (str. 14) podane zostały dwa orzeczenia Sądu Najwyższego, z których pierwsze dotyczy formy umowy o zniesienie spółwłasności nieruchomości *(C.II.682/36)*, drugie zaś formy kontraktu wyposażenia *(C. II. 463/36)*.

Stanowiska prawnego, zajętego w tych judykatach przez Sąd Najwyższy, jako biegunowo odmiennego od ustalonego praktyką, nie sposób podzielić, jakoże i w jednym i w drugim przypadku nie pokrywa się ono z niedwuznacznymi postanowieniami art. 82 prawa o notariacie, przepisującymi kategorycznie formę aktu notarialnego dla umów o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości.

W myśl pierwszej z wspomnianych tez Sądu Najwyższego „przepis art. 82 prawa o notariacie nakazuje formę aktu notarialnego dla umów o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności rzeczy nieruchomych, zatem nakazuje tę formę dla stosunków obligatoryjnych“ — i wobec tego — „nie obejmuje umów o zniesienie spółwłasności“ *(sc.* nieruchomości), „gdyż spółwłasność jest prawem rzeczowym, a z prawa tego wynika uprawnienie do zniesienia spółwłasności i płynące stąd obowiązki. Prawo zniesienia spółwłasności każdy spólnik może zrealizować bez względu na wolę innych, a z działu otrzymuje tyle tylko, ile wynosił jego udział w rzeczy spólnej. Niema tu przejścia, ograniczenia lub obciążenia własności, a nawet sama umowa nie jest źródłem obowiązku zniesienia spółwłasności, lecz jest realizacją takiego zobowiązania, płynącego wprost z ustawy“.

Nie wdając się w analizę praw rzeczowych i innych uprawnień oraz obowiązków spółwłaścicieli danej nieruchomości, stwierdzić należy, że umowa o fizyczny dział nieruchomości, będącej własnością kilku podmiotów prawnych w niewydzielonych, a ułamkowo określonych częściach, ma ten prawnogospodarczy skutek, iż każdy spółwłaściciel otrzymuje wzamian za swój dotychczasowy, arytmetycznie określony, udział w prawie własności odnośnej nieruchomości, prawo własności do fizycznie oznaczonej jednostki gospodarczej. Zatem umowa o dział zanim spowoduje ten ostatni prawno-gospodarczy efekt, musi wywołać wpierw w strefie prawnej rezygnację każdego spółwłaściciela z uprawnień własnościowych, przysługujących mu w ułamkowo oznaczonych częściach do całości, objętego działem dobra gospodarczego, wzamian za co nabywa on nieograniczone prawo własności do fizycznie wydzielonej z tej spólnoty jednostki gospodarczej.

Wobec tego, że zarówno bezpłatne jak i odpłatne przeniesienie prawa własności do nieruchomości drogą umowną może mieć miejsce, w myśl postanowień art. 82 pr. o not., jedynie w formie aktu notarialnego, a, jakto wyżej zostało zaznaczone, umowa o fizyczny dział nieruchomości *(sc.* zniesienie spółwłasności) skutkuje zarówno pozbycie jak i nabycie prawa własności do nieruchomości, a tenże art. 82 pr. o not. nie faworyzuje pod względem obowiązku zachowania szczególnej formy takich umów o zniesienie spółwłasności nieruchomości, „które są realizacją zobowiązania do zniesienia spółwłasności, płynącego wprost z ustawy“ — przeto zawieranie takich umów inaczej jak w formie aktu notarialnego, uważać należy za sprzeczne z bezwzględnie obowiązującymi postanowieniami art. 82 pr. o not. i naskutek tego pozbawione jakiejkolwiek mocy prawnej.

W drugim z powyższych orzeczeń przyjął Sąd Najwyższy, że umowa którą..... „ojciec darował swemu synowi majątek nieruchomy, pod warunkiem zawarcia przez niego związku małżeńskiego.....“, jako uznana przez Sad Apelacyjny za kontrakt wyposażenia, — „nie wymagała dla swej ważności formy aktu notarialnego....., gdyż umowa powyższa nie była kontraktem małżeńskim, zaś wyprawa dokonana w ramach ustawowego obowiązku, nie wymaga formy aktu notarialnego“.

I w tym przypadku zapatrywanie prawne Sądu Najwyższego mogłoby być bezwzględnie trafne, gdyby przedmiotem odnośnej umowy wyprawy były ruchomości. Wobec tego jednak, że w omawianym przypadku przedmiot umowy stanowił majątek nieruchomy, a zatem była to umowa o przejście prawa własności do nieruchomości, przeto teza, że „wyprawa, dokonana w ramach ustawowego obowiązku, nie wymaga formy aktu notarialnego“, nie może się również ostać w obliczu fundamentalnych postanowień art. 82 prawa o notariacie.

Józef Pawłowicz.

Z JUDYKATURY SĄDU NAJWYŻSZEGO

SYTUACJA PRACOWNIKÓW W RAZIE ZWOLNIENIA NOTARIUSZA

Stan sprawy. *G.* wytoczyła powództwo przeciwko *T.* o zasądzenie 1476 zł. tytułem odszkodowania za zwolnienie jej z pracy bez wymówienia. Pozwany *T.* wyjaśnił, że postanowieniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 grudnia 1933 r. został zwolniony ze stanowiska notariusza, o czem poinformował swych pracowników, w tej liczbie i powódkę, i wymówił im w dniu 23 grudnia 1933 r. pracę.

Sąd Pracy powództwo uwzględnił, lecz Sąd Okręgowy wyrok ten zmienił i powództwo oddalił. Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną powódki.

Z uzasadnienia. W orzeczeniu nr. 203—35 r. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że zamknięcie przez władze kancelarji komornika, jako wypadek siły wyższej, czyniący zupełnie niemożliwem zatrudnienie jego sekretarza, dostatecznie usprawiedliwia bezzwłoczne zwolnienie sekretarza z pracy, niezależnie od tego, czy komornik już przedtem uprzedzał go o możliwości takiego rozwiązania umowy. Wy-

jaśnienie to ma zastosowanie i w niniejszej sprawie. Sąd ustalił słusznie, że zwolnienie notariusza T. nastąpiło w wykonaniu uprawnień Ministra Sprawiedliwości, przewidzianych w ustawie, wobec czego *nie miał on już żadnej możliwości prowadzić dalej swej kancelarii i zatrudniać swych pracowników, a więc i umowy z nimi uległy rozwiązaniu* zarówną z mocy ogólnych zasad, zawartych w art. 1148 k. c., jak i specjalnego przepisu art. 33 rozp. Prezydenta Rzeczp. z 16 marca 1928 r. Wskazywana przez skarżącą okoliczność, że wobec wydania nowej ustawy o notariacie każdy notariusz mógł się obawiać zwolnienia do 1 stycznia 1934 r., jest bez znaczenia, ponieważ z tego nie płynie wniosek, iż wszyscy notariusze na całym obszarze Państwa powinni byli zawczasu wypowiedzieć pracę swym pracownikom. *(C. I. 429/36).*

OŚWIADCZENIE TESTATORA I PROTOKÓŁ TESTAMENTU

S t a n s p r a w y. *S.* rozporządzeniem ostatniej woli, sporządzonym w formie protokółu notarialnego (§ 70 austr. ustawy notarialnej) zapisała cały swój majątek Towarzystwu Domu Sodalicyjnego „Marianum" we Lwowie. O unieważnienie tego testamentu wystąpił *W.* Obydwa sądy powództwo oddaliły. Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną powoda.

Z u z a s a d n i e n i a. Sąd Apelacyjny oddalił powództwo z tej przyczyny, że powód nie wykazał zarzucanych testamentowi niezgodności z prawdziwym stanem rzeczy. Powód dopatruje się tych niezgodności w tym, że oświadczenie ostatniej woli odebrał od testatorki wbrew wymogowi §§ 588 i 589 ustawy cywilnej 1811 r. sam tylko zastępca notariusza, a nie także świadkowie, i że protokół spisano przed oświadczeniem ostatniej woli, a nie po tym oświadczeniu. Zarzuty powyższe nie są słuszne. Ustalony przez Sądy przebieg i treść rozporządzenia ostatniej woli wykazują, że testatorka rozporządziła swym majątkiem na wypadek śmierci nietylko wobec notariusza, ale także wobec świadków i że następnie notariusz to rozporządzenie spisał do protokółu. Powyższe ustalenie poczynił Sąd na podstawie zeznań świadków. Zeznania powyższych świadków nie wyjaśniają jedynie faktu, czy protokół notarialny został najpierw spisany, a później testatorka zeznała rozporządzenie ostatniej woli wobec świadków, jednak brak ten nie jest istotny, gdyż *przepis § 70 ustawy notarialnej i §§ 588 i 589 u. c. o kolejności spisania protokółu i oświadczenia testatorki nic nie wspomina* (§ 601 u. c.) — *(C. II. 1873/36).*

Z UCHWAŁ SĄDU APELACYJNEGO W POZNANIU

KOSZTY ZAŻALENIA ZAŁOŻONEGO PRZEZ NOTARIUSZA

1. Oddalenie zażalenia, założonego przez notariusza (w imieniu uprawnionych do wniosku) na rozstrzygnięcie wydziału hipotecznego, nie może nastąpić „na koszt notariusza", ponieważ notariusz nie posiada prawa żalenia się we własnym imieniu, a rozstrzygnięcie w sprawie hipotecznej nie nabiera przeciw niemu mocy prawnej. Przeto zobowiązanym do poniesienia kosztów w myśl § 1 popruskiej ustawy o koszt. sąd. z 25 lipca 1910 r. jest tylko zastąpiony przez notariusza.

2. Nabywca nieruchomości, który uzyskał pełnomocnictwo jedynie do powzdania sobie nieruchomości bez wzmianki o upoważnieniu do substytucji, nie jest uprawnionym do dalszego przeniesienia pełnomocnictwa, a przeto kupujący nieruchomość od wspomnianego nabywcy nie może na podstawie powzdania, zdziałanego z powołaniem się na substytucję uzyskać wpisu prawa własności na swoje nazwisko).* — Sygn. *II.CZ/X/1109/36* (uchwała z *10.XII.1936 r.).*

Z u z a s a d n i e n i a.

Założenie zażalenia na rozstrzygnięcie Wydziału Hipotecznego dokonywa się w myśl § 73 ust. 2 poniem. ord. hip. przez wniesienie pisma zawierającego zażalenie lub przez oświadczenie do protokółu wydziału hipotecznego lub sekretarza sądowego sądu rozpatrującego zażalenie. Zażalenie przeto nie wymaga przestrzegania formy takiej jak np. przepisana w § 80 poniem. ord. hip. dla dalszego zażalenia. Może więc być sporządzone przez kogokolwiek (por. uw. 3 do § 73 w komentarzu *Güthe-Triebla* z r. 1923 — 1925). Pełnomocnik jednak winien wykazać swe pełnomocnictwo, chyba że jest notariuszem, uprawnionym do podania wniosku o wpis w myśl § 15 ord. hip (por. uw. 7 do § 73 i uw. 22 do § 15 w komentarzu *Güthe-Triebla).* Notariusz zakłada zażalenie podobnie jak i wniosek o wpis w imieniu uprawnionego do wniosku, co w zasadzie winien podkreślić (por. uw. 11, 13 do § 15 u *Güthe-Triebla).* Sam bowiem nie posiada prawa żalenia się we własnym imieniu. Gdyby zaś żalących się w ogóle nie oznaczył, należałoby przyjąć, że są nimi w każdym razie ci, w których imieniu zgłosił poprzednio wniosek. Trzeba wyraźnie podnieść, że rozstrzygnięcia w sprawach gruntowych nie nabierają mocy prawnej wobec notariusza, wobec czego błędnie nawet— jak w przypadku niniejszym — ujęte orzeczenie, według którego oddalono „zażalenie notariusza" musi w skutkach swych być odniesione jedynie do zastąpionych uprawnionych (por. uw. 22 do § 15 u *Güthe-Triebla* i cytowane tam orzeczenia Sądu Kameralnego). Jeśli tedy za wnioskodawcę lub żalącego się wypadnie poczytać zawsze uprawnionego do wniosku (a nie notariusza), to również tenże jest zobowiązanym w myśl § 1 popruskiej ustawy o koszt. sąd. z dnia 25 lipca 1910 r. do zapłaty kosztów za spowodowanie czynności sądowej (por. uw. 2 do cyt. § 1 w komentarzu *Mügel*'a z r. 1907).

*) Teza w opracowaniu P. *Tadeusza Majchrzyckiego,* asesora sądowego w Poznaniu.

ODMOWA WPISU O WSZCZĘCIU EGZEKUCJI

Na odmowę dokonania do księgi gruntowej wpisu o wszczęciu egzekucji z nieruchomości służy wierzycielowi egzekwującemu na Ziemiach Zachodnich R. P. zażalenie i dalsze zażalenie w terminie tygodniowym)* — Sygn. *IICZ/d/934/36* (uchwała z *15.X.1936 r.).*

Z uzasadnienia.

...Nie ulega wątpliwości, iż odmowa wpisu wzmianki o wszczęciu egzekucji, jako stanowiąca o możliwości przymusowego przetargu, powinna być poddana kontroli Sądu wyższej instancji. Samo (niewłaściwe) brzmienie art. LXII przep. wprow. prawo o sąd. post. egzek., głoszącego, iż „wierzycielowi służy prawo zażalenia w ciągu tygodnia do właściwego Sądu" (zamiast np. zażalenie winno być wniesione w ciągu tygodnia"), nie stanowi zatem podstawy do wykładni, iż w myśl art. 513 k. p. c. dopuszczalne jest jedynie zażalenie do jednej instancji. Wykładnia taka opiera się jedynie na literalnym brzmieniu ustawy, zapominając, że *interpretatio a contrario* można tylko wtedy stosować, gdy istnieją ku temu przesłanki logiczne i gdy nie stoją na przeszkodzie dedukcje z innych przepisów prawnych. Tutaj natomiast nie można przykładać decydującej wagi do literalnego brzmienia przepisu, gdyż jest ono nieścisłe, skoro np. dopuszcza zażalenie do „właściwego" Sądu, chociaż nie ma i nie było wątpliwości, że zażalenie do „niewłaściwego" Sądu nie może być skutecznie wniesione i że może być ono skierowane jedynie do Sądu Okręgowego, który, jako wyłącznie właściwy — w trybie zażaleniowym rozpoznaje zarówno sprawy hipoteczne, jak i egzekucyjne...

Wykładnia logiczna i teleologiczna nakazuje tedy przyjąć, iż na odmowę dokonania do księgi hipotecznej wpisu o wszczęcie egzekucji z nieruchomości służy wierzycielowi egzekucyjnemu na Ziemiach Zachodnich R. P. zażalenie i dalsze zażalenie w terminie tygodniowym. Przemawia za tym również i wykładnia historyczna...

WPIS HIPOTEKI W WALUCIE ZAGRANICZNEJ

*Ponieważ tytuł wykonawczy, opiewający na walutę zagraniczną, na obszarze obowiązywania ustawodawstwa poniemieckiego przed dniem 7 lipca 1934 r. nie stanowił podstawy do wpisu hipotecznego, zabezpieczającego wierzytelność w tej walucie, przeto nie może jej stanowić również w oparciu o art. 9 rozp. Prez. Rzp. z dnia 12 czerwca 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych**).* — Sygn. *IICZ/X/885/36* (uchwała z *14.XI.1936 r.)*

Z uzasadnienia.

W myśl art. 9 ust. 1 rozp. Prez. Rzp. z 12 czerwca 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (Dz. U. R. P. Nr 59, poz. 509) „wpisy do ksiąg hipotecznych mogą być wnoszone tylko w walucie polskiej. Nie dotyczy to jednak czynności hipotecznych, dokonywanych w zakresie wpisów już ujawnionych w walutach zagranicznych choćby przez zastrzeżenie, wpisów wnoszonych w myśl ust. 2 pkt. 1, jako też czynności hipotecznych dokonywanych na podstawie aktów sądowych i notarialnych zdziałanych przed wejściem w życie rozporządzenia niniejszego". Z brzmienia gramatycznego ostatniej części przytoczonego przepisu wynika niewątpliwie, że od chwili wejścia w życie omawianego rozporządzenia podstawą wpisów hipotecznych mogą być — między innymi — tylko te akty sądowe, które zdziałano przed dniem 7 lipca 1934 r. (dzień ogłoszenia rozporządzenia). Widoczną racją tego postanowienia jest zamiar ustawodawcy ograniczenia na przyszłość wpisów hipotecznych w walutach zagranicznych. Przeto za sprzeczne z zamiarem wspomnianym musi się uznać takie rozumowanie, któreby przytoczonemu wyżej przepisowi przypisywało znaczenie nowelizujące dla tych przypadków, w których obowiązujące ustawodawstwo przed wejściem w życie rozporządzenia z 12 czerwca 1934 r. nie dozwalało już podobnych wpisów. W myśl zaś § 1 rozp. Prez. Rzp. z dnia 27 kwietnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr 86, poz. 385), uchylonego rozporządzeniem z 12 czerwca 1934 r. (art. 38 ust. 2), w drodze wyjątku od zasady wyrażonej w § 28 zd. 2 ord. hip. wolno było dokonywać wpisów hipotecznych w walutach obcych — ale tylko na zasadzie umów. Jeśli tedy przed dniem 7 lipca 1934 r. tytuł wykonawczy nie mógł stanowić podstawy wpisu hipotecznego w walucie zagranicznej, to zgodnie z powyższym — nie można przyjąć, aby podstawą takiego wpisu mógł się stać w myśl art. 9 rozp. z 12 czerwca 1934 r.

TERMIN POCZĄTKOWY OPROCENTOWANIA POŻYCZKI

Podanie w dokumentach, stanowiących podstawę wpisu hipoteki, że termin początkowy oprocentowania należy liczyć od daty otrzymania pożyczki nie wystarcza dla dokonania wpisu, o ile nie powołano się na żadne dane, któreby dawały możność ustalenia wspomnianego terminu.

*W razie zupełnego pominięcia wskazań co do początkowego terminu oprocentowania liczy się go od dnia wpisu hipoteki**).* — Sygn. *IICZ/X/904/36* (uchwała z *10.XII.1936 r.).*

Z uzasadnienia.

Zgodnie z ustalonym orzecznictwem, niekonieczym jest wprawdzie podawanie terminu początkowego oprocentowania zwykłej hipoteki w samej treści wpisu (por. uw. II. 3 do § 1115 poniem. k. c. w komentarzu *Warneyera* z r. 1927 i orzeczenie Sądu Kameralnego cytowane przy tymże przepisie pod poz. 23 w komentarzu *Warneyera* z r. 1935). Jednakże zasada szczegółowości i publiczna wiara księgi hipotecznej wymagają, aby w każdym razie w zezwoleniu na wpis podawano początkowy termin oprocentowania, choć nie kalendarzowo, to przecież w sposób pozwalający termin ten określić wyraźnie, gdyż wpis do księgi hipot. musi ujawniać conajmniej przez powołanie się na zezwolenie, zakres całego obciążenia nieruchomości...

*) Teza w opracowaniu P. *Mieczysława Piekarskiego*, Sędziego Grodzkiego, który dodaje od siebie następującą uwagę:

Powyższą tezę — jeszcze przed wydaniem ogłaszanego obecnie orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu — uzasadniłem w ustępie III artykułu, wydrukowanego w *Wiadomościach Prawniczych* (Poznań, Nr 3, str. 53 — 55 z 1936 r.). Teza ta dotyczy również egzekucji, prowadzonej w trybie rozporządzenia Prez. Rzplitej z 27.X.1932 r. o uprawnieniach niektórych towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich oraz banków hipotecznych przy przeprowadzaniu egzekucji z nieruchomości (Dz. U. R. P. Nr 94, poz. 812), ponieważ art. LXII § 1 zd. 1 przep. wprow. prawo o sąd. post. egzek. stanowi ogólną przesłankę dopuszczalności wszczęcia egzekucji z nieruchomości, uwzględniającą przepisy o prawach na gruntach. Stwierdził to Sąd Apelacyjny w Poznaniu w orzeczeniu z dnia 19 czerwca 1936 r. (Nr II CZ/x/549/36).

**) Teza w opracowaniu P. *Tadeusza Majchrzyckiego*, asesora sądowego w Poznaniu.

W świecie prawniczym

PO III ZJEŹDZIE PRAWNIKÓW POLSKICH

Z OBRAD SEKCJI PRAWA PRYWATNEGO

Obradom Sekcji Prawa Prywatnego przewodniczył p. Prezes *Bolesław Pohorecki,* Prezydent Komisji Kodyfikacyjnej, a w prezydium zasiadali: Prof. *Longchamps de Berier,* b. rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, i sędzia Sądu Najwyższego p. *Giżycki.*

Sekcja obradowała nad dwoma zagadnieniami: I. Odpowiedzialność dziedzica za długi spadkowe. II. Kartele.

Referentem pierwszego tematu był Mec. Dr *Zygmunt Nagórski* (Warszawa), który w drukowanym, krótkim referacie sprawozdawczym przedstawił zgłoszone na Zjazd referaty pp. *Jerzego Bieleckiego* i *Zbigniewa Rzepki.* Nadto członkowie Sekcji mieli do dyspozycji osobno wydrukowany referat p. Dra *Zygmunta Hahna* (Lwów), przedstawiający wyczerpująco i wszechstronnie obecny stan prawny na tle ustawodawstw zaborczych.

Nadto zostały odczytane, nadesłane przez p. Dra *Hahna* na Zjazd tezy *de lege ferenda* w kwestii odpowiedzialności dziedzica za długi spadkowe — treści następującej:

1. Rozmiar odpowiedzialności dziedzica za zobowiązania spadkowe, zależy od oświadczenia przyjęcia spadku, jużto bezwarunkowego, jużto warunkowego z dobrodziejstwem prawnym inwentarza.

2. Przed przyjęciem spadku przez dziedzica tylko spadek odpowiada za zobowiązania spadkowe, egzekucja ze spadku dla zaspokojenia roszczeń wierzycieli dziedzica jest niedopuszczalna.

3. Wskutek oświadczenia się dziedzica do spadku z dobrodziejstwem prawnym inwentarza następuje oddzielenie majątku spadkowego od majątku dziedzica; wraz z zarządzeniem spisania inwentarza spadku następuje wezwanie publiczne wierzycieli spadkowych do zgłoszenia swych roszczeń w oznaczonym terminie pod rygorem, iż wrazie niezgłoszenia, nie będą mogli domagać się ich zaspokojenia, jeśli spadek zostanie wyczerpany przez zaspokojenie zgłoszonych roszczeń wierzycieli spadkowych. oraz roszczeń z tytułu zachowków, zapisów i zleceń.

4. W razie bezwarunkowego oświadczenia się dziedzica do spadku, wierzyciele spadkowi mogą domagać się oddzielenia majątku spadkowego, w takim razie mogą domagać się zaspokojenia tylko z oddzielonego spadku.

5. Zaspokojenie zobowiązań spadkowych może nastąpić przez dziedzica beneficjalnego (korzystającego z dobrodziejstw inwentarza — *beneficium inventarii)* tylko za zgodą wierzycieli spadkowych, jeżeli spadek nie wystarcza na ich całkowite zaspokojenie, w braku zgody Sąd sporządza plan podziału. Zobowiązania spadkowe mają pierwszeństwo do zaspokojenia przed roszczeniami z tytułu zachowków, zapisów i zleceń.

6. Dziedzic bezwarunkowy może wywołać wierzycieli spadkowych do zgłoszenia swych roszczeń w oznaczonym terminie, pod rygorem przewidzianym przy wezwaniu wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń, przy sporządzeniu inwentarza spadku.

7. Spółdziedzice beneficjalni odpowiadają za zobowiązania spadkowe według udziałów w spadku, mogą podzielić się spadkiem tylko po zaspokojeniu zobowiązań spadkowych, o ile podzielili się spadkiem przed ich zaspokojeniem, odpowiadają także według sched przypadłych im w drodze podziału.

8. Spółdziedzice bezwarunkowi odpowiadają solidarnie za zobowiązania spadkowe, jeden za wszystkich, wszyscy za jednego, chyba że nastąpiło oddzielenie majątku spadkowego, w stosunku między sobą odpowiadają za nie według udziałów w spadku.

Dyskusja była dość ożywiona, a przysłuchiwał się jej Prezes Akademii Umiejętności Prof. Dr *Stanisław Wróblewski,* referent prawa spadkowego w Komisji Kodyfikacyjnej.

Istotę zagadnienia uchwycił syntetycznie Prof. Dr *Jan Gwiazdomorski,* stwierdzając, że polega ona na tym, by ułatwić możliwość ograniczenia odpowiedzialności za długi spadkowe w porównaniu z obowiązującym dotychczas ustawodawstwem dzielnicowym b. zaboru pruskiego i b. Królestwa Polskiego, gdzie obecnie wśród wielu formalności musi być przeprowadzaną właściwie likwidacja masy spadkowej, jeśli chce się osiągnąć ograniczenie odpowiedzialności dziedzica za długi spadkowe, — a utrudnić ograniczanie odpowiedzialności dziedzica w porównaniu z ustawodawstwem byłego zaboru austriackiego, gdzie takie ograniczanie jest obecnie regułą nieuzasadnioną rzeczywistymi potrzebami życia.

Dyskusja przekroczyła jednak ramy tematu i w dalszym ciągu zastanawiano się nad zagadnieniem w jaki sposób ma się dziedziczyć—na podstawie ustawy *(ipso jure),* czy też na podstawie przewodu spadkowego. Większość mówców oświadczyła się za dziedziczeniem *ipso jure,* wyrażając życzenie by odnośne przepisy prawne były proste i jasne, a samo postępowanie tanie.

Oczywiście to stanowisko Sekcji nie przesądza samego zagadnienia.

Nawet przy dziedziczeniu z ustawy koniecznym jest jakiś przewód spadkowy, gdyż idzie tu o ustalenie stosunków prawnych między dziedzicami, a nadto, przy istnieniu powszechnej instytucji ksiąg gruntowych, przewód spadkowy powinien umożliwiać przeprowadzanie odnośnych zmian (wpisów) w księgach gruntowych.

Notariat polski dysponuje dużym kapitałem doświadczenia w zagadnieniach prawa spadkowego: kapitał ten powinien być odpowiednio zużytkowany i wyrażam nadzieję, że koła notarialne zabiorą głos w sprawach kodyfikacji polskiego prawa spadkowego, dorzucając do tej pracy swe cenne uwagi, oparte na długoletniej obserwacji praktyki życia codziennego.

Sprawozdawcą drugiego tematu był P. Mec. Dr *Alfred Kielski* (Warszawa), który w drukowanym referacie i w obszernym przemówieniu przedstawił poglądy swoje i Prof. *Romana Piotrowskiego* na te zagadnienia. Dyskusja była ożywiona i zabierał w niej głos szereg mówców.

Wyłoniła się różnica poglądów na temat czy w ramach znowelizowanego art. 69 ustawy przemysłowej mogą być tworzone porozumienia o typie kar-

telowym. Omawiano też zagadnienie pojęcia umowy kartelowej (na tle orzeczeń Sądu Kartelowego) i kwestię, czy polski Sąd Kartelowy kompetentny jest w sprawach porozumień międzynarodowych, których uczestnikami są polskie przedsiębiorstwa.

Wobec braku czasu ostatnie zagadnienie zostało oświetlone tylko fragmentarycznie w końcowym omówieniu sprawozdawcy.

Dr Tadeusz Kostórkiewicz.

WYNIKI I ZAMIERZENIA

Stała Delegacja Zrzeszeń i Instytucji Prawniczych R. P. ogłosiła pismo okólne, w którym — po stwierdzeniu, że „powodzenie III Zjazdu Prawników Polskich obowiązuje" — zapowiada utrzymanie na stałe działalności zjazdowych „ośrodków administracyjno - wykonawczych", w których czynne będą Podkomitety Wykonawcze w zakresie prac wydawniczo - odczytowych, archiwalnych, ewidencyjnych itp.

Po ponownym wezwaniu do poparcia wydawnictwa „Pamiętnika III Zjazdu Prawników Polskich" i po doniesieniu, że w toku tworzenia jest Stała Komisja Programowa Zjazdów P. P., której przewodnictwo honorowe objąć ma Prezes Akamedii Umiejętności Prof. Dr *Stanisław Wróblewski,* — rzeczone pismo okólne wysuwa inicjatywę wprowadzenia u nas, na wzór niektórych państw zachodnich, zwyczaju odbywania dorocznego „Otwarcia roku prawniczego" t. j. zebrania zwoływanego w siedzibie każdego „ośrodka" w drugiej połowie listopada:

Program tego zebrania specjalnego miałby być następujący: cz. I — odczyt półgodzinny na tematy prawnicze lub prawne, aktualne dla danego ośrodka i cz. II — mniej więcej 20-minutowa — w której poszczególne organizacje prawnicze, ściśle miejscowe, bądź też miejscowe oddziały centrali warszawskich (sędziowie-prokuratorowie, adwokaci, notariusze, urzędnicy administracyjni itd), poinformowałyby uczestników danego zebrania sumarycznie o pracach dokonanych w danym roku i o swych zamierzeniach na przyszłość. Warszawa postarałaby się na każde z tych 8 zebrań poza stolicą, przysłać delegata, któryby z kolei złożył 10-minutowe oświadczenie, analogiczne — co do samej centrali, jej działalności i zamierzeń. W ramach więc godziny można będzie zobrazować skrót roczny naszej działalności w odniesieniu do danego ośrodka. Takie uroczyste zebrania otwarcia roku prawniczego odbywałyby się w okresach pomiędzy Zjazdami, w danym okresie w latach 1937 i 1938, a nawet i w roku odbywania Zjazdu, gdy dany Zjazd, jak np. kolejny następny, r. 1939, wyznaczony został nie w listopadzie, ale w innym czasie (mianowicie w drugiej połowie czerwca 1939 r.: otwarcie w Poznaniu, obrady plenarne i sekcyjne, oraz zamknięcie w Gdyni). Każdy z ośrodków miałby obowiązek wydrukować w ustalonym znormalizowanym formacie 8⁰ (mniej więcej arkusz druku), sprawozdanie z wyżej wymienionej „Akademii" listopadowej. Wszystkie te poszczególne sprawozdania, w odpowiedniej liczbie odbitek broszurowanych, służyłyby do akcji obiegowej na obszarze danego ośrodka, a w 1000 egz. nakładu niezbroszurowanego i przesyłanego po wydrukowaniu w całości do Biura Głównego w Warszawie, sprawozdania te, połączone w całość 1 broszury z 9 ośrodków, pod nazwą „Rocznika Archiwum Prawniczego", zostałyby wydane ze wstępem Centrali w początkach roku następnego po „Akademiach" listopadowych, jako tom wydawnictwa „Archiwum".

*

Stała Delegacja Z. i I. P. R. P. wydała broszurę, opracowaną przez Prof. *Wacława Makowskiego,* Przewodniczącego Obrad Plenarnych III Zjazdu P. P., a zatytułowaną: „Rzut oka na całokształt obrad III Zjazdu Prawników Polskich" (Warszawa — 1936, str. 13).

We wnioskach ogólnych dochodzi Autor do następujących ustaleń, które przytaczamy w wyciągu:

Ogólne wnioski, jakie można byłoby wyprowadzić, zestawiając materiał z obrad zjazdowych, są następujące: przede wszystkim uderzyć musi niezwykle liczny udział uczestników nie tylko na uroczystym posiedzeniu otwarcia, ale i na posiedzeniach sekcyjnych... Temu zainteresowaniu odpowiadał wysoki poziom dyskusji. Wszyscy jej uczestnicy mówili o rzeczach, które im były znane, nad którymi się zastanawiali niejednokrotnie, które przemyśleli głęboko, dlatego też nie gubili się w ogólnikach, nie szukali okazji do popisania się frazesami, ale dawali wyraz swemu bardzo poważnemu stosunkowi do zagadnień, poszukiwaniu nowych oświetleń i nowych rozwiązań.

Była to zarazem pierwsza próba udziału w omawianiu tych zagadnień młodego pokolenia prawników, wykształconych już w wolnych uniwersytetach Polski. Za wcześnie byłoby oceniać znaczenie merytoryczne tego udziału. Ale to muszę powiedzieć, że uderzyła mnie jasność myśli, realność stawiania zagadnień, ścisłość proponowanych rozwiązań i rzeczywiste, głębokie zrozumienie społecznego charakteru prawa...

...To więc uważam za najważniejszą cechę obecnego zjazdu: *młode* — nie „zjednoczone", ale już poprostu *jednolite prawnictwo polskie* wzięło udział w rozważaniu na tym Zjeździe, w jaki sposób udoskonalić prawo polskie dla powszechnego dobra Rzeczypospolitej.

Z ŻYCIA ADWOKATURY

Po dokonanych w poszczególnych Izbach Adwokackich wyborach Naczelna Rada Adwokacka ukonstytuowała swój Wydział Wykonawczy w składzie następującym — P.P.:

Prezes — *Ludwik Domański;*

Wiceprezesi — *Stefan Chomiczewski* (Warszawa) i *Wacław Salkowski* (Lublin);

Członkowie — *Zbigniew Jasiński* (Wilno), *Aleksander Margolis* (Warszawa), *Tadeusz Miksiewicz* (Kraków), *Jan Morawski* (Warszawa) — sekretarz, *Jan Nowodworski* (Warszawa) — skarbnik, *Emil Sommerstein* (Lwów), *Klemens Wnukowski* (Katowice).

*

Dnia 12 i 13 grudnia 1936 r. obradował w Warszawie Zarząd Główny Związku Adwokatów Polskich pod przewodnictwem P.P. *Stanisława Rowińskiego* z Krakowa i *Jana Kręglewskiego* z Poznania i przy współudziale delegatów z Warszawy, Wilna, Lublina, Lwowa, Krakowa, Poznania i Torunia.

Zjazd powziął uchwałę, stwierdzającą przewagę elementu żydowskiego w adwokaturze i wzywającą ogół adwokatów Polaków do wstąpienia w szeregi Związku w celu wspólnego prowadzenia walki z tym stanem rzeczy.

Łącznie z rzeczoną uchwałą Zarząd Główny Związku Adwokatów Polskich postanowił zwołać do Warszawy w drugiej połowie lutego 1937 r. ogólny zjazd Związku Adwokatów Polskich.

Ś. P. STEFAN ZABOROWSKI

Na schyłku minionego roku nadeszła do Warszawy żałobna wieść, że dnia 28 grudnia zakończył życie przebywający na kuracji w Wiedniu ś. p. Stefan Zaborowski, Notariusz przy Wydziałach Hipotecznych Sądu Okręgowego w Warszawie.

Wiadomość ta jak grom uderzyła we wszystkich, którzy znali, a już przez to samo szanowali i cenili Zmarłego. Nie podobna było uwierzyć, że człowiek w pełni sił życiowych, bo liczący tylko 56 lat, a wyglądający znacznie młodziej, zawsze pogodny, mimo trapiącej go choroby i walących się na niego w ostatnich latach nieszczęść rodzinnych, doprawdy— trudno było uwierzyć, że człowiek ten nie żyje. A jednak Opatrzność chciała, by tak było. Okrutna choroba dokonała swego niszczycielskiego dzieła, a nóż operacyjny nie zdołał jej się skutecznie przeciwstawić.

Ś. p. Stefan Zaborowski urodził się na Podlasiu w roku 1880 i spędził młodość swą w obliczu pleniącej się akcji rusyfikacyjnej, z którą już na ławie szkolnej i później w okresie studiów uniwersyteckich walczył, jako działacz narodowy. Po ukończeniu w roku 1907 wydziału prawnego w Kijowie odbył aplikację sądową w Warszawie i tuż przed wielką wojną rozpoczął praktykę adwokacką. Znalazłszy się w Rosji, poświęca się szeroko zakrojonej pracy dla dobra wychodźctwa polskiego, działając z ramienia Centralnego Komitetu Obywatelskiego. Po odrodzeniu Rzeczypospolitej oddaje swe siły tworzącej się magistraturze polskiej, obejmując w roku 1919 stanowisko sędziego Sądu Okręgowego w Warszawie. Po kilku latach pracy daje się poznać, jako wytrawny sędzia, toteż już w roku 1925 zostaje wiceprezesem i obejmuje kierownictwo wydziału handlowego, które sprawuje przez sześć lat. Dnia 3 stycznia 1931 roku obejmuje stanowisko notariusza hipotecznego w Warszawie, na którym przebywa, niestety, tak krótko...

Gorący patryjota, który w roku 1920 nie waha się wstąpić w charakterze zwykłego szeregowca do 203 pułku ochotniczego ułanów, zasłużony z okresu wielkiej zawieruchy wojennej działacz narodowy, wytrawny prawnik, dobry kolega — pozostawia po sobie żal głęboki i serdeczny.

W życiu korporacyjnym notariatu pracuje z oddaniem, o ile tylko stan zdrowia mu na to pozwala, jako członek Komisji Egzaminacyjnej dla aplikantów notarialnych, w której zasiada jako wybitny znawca prawa handlowego, oraz w Komisji Rady Notarialnej, rozpoznającej protokóły rewizji kancelarii notarialnych, w której oddaje cenne usługi, jako posiadający właściwą znajomość rzeczy.

Przedwczesny zgon ś. p. Stefana Zaborowskiego okrywa żałobą nie tylko notariat polski, ale i cały świat prawniczy, w którym cieszył się wysokim uznaniem.

Cześć pamięci dobrego człowieka, dobrego obywatela, dobrego kolegi, dobrego prawnika!

Ś. P. WŁADYSŁAW HOŁOWNIA

Dnia 5 b. m. zmarł w wieku lat 66 ś. p. Władysław Hołownia, były Notariusz w Wilnie.

Zmarły opuścił szeregi notariatu z końcem roku 1933, jako jeden ze zwolnionych w trybie art. 124 § 2 pr. o not. — po bardzo wydajnej i zasłużonej pracy korporacyjnej, którą z wdzięcznością na tym miejscu przypomnieć się w tej chwili godzi. Jako prezes oddziału wileńskiego b. Zrzeszenia Notariuszów i Pisarzy Hipotecznych oddał wydatne usługi notariatowi Ziem Wschodnich, a brał też żywy i czynny udział w pracach ogólnych notariatu.

Toteż wiadomość o zgonie ś. p. Władysława Hołowni przyjęliśmy z szczerym i głębokim żalem. Cześć Jego pamięci!

Ś. P. OTTON MISSUNA

Dnia 19 grudnia 1936 r. zmarł w wieku lat 73 ś. p. Otton Missuna, Notariusz w Pułtusku.

Urodzony na Witebszczyźnie, odbył studia prawnicze w Petersburgu, gdzie też w krótkim czasie, jako wybitny prawnik, zostaje sędzią okręgowym. Po powrocie do kraju wstępuje do Ministerstwa Sprawiedliwości, pracując w zakresie spraw ustawodawczych, by niebawem objąć stanowisko sędziego Sądu Apelacyjnego, na którym wyróżnia się doświadczeniem i znajomością rzeczy. W roku 1931 zostaje notariuszem w Hrubieszowie, skąd na schyłku roku 1933 przechodzi do Pułtuska, gdzie prowadzi kancelarię od dnia 1 stycznia 1934 roku.

Zgon ś. p. Ottona Missuny, którego gorące serce i wybitny umysł stawiały w rzędzie powszechnie szanowanych prawników polskich, obudził serdeczny żal i w szeregach notariatu. Cześć Jego pamięci!

Ś. P. ALEKSANDER ŚWIĄTKOWSKI

Dnia 2 stycznia r. b. śmierć wyrwała z grona notariuszów Izby Warszawskiej jeszcze jednego Członka w osobie ś. p. Aleksandra Świątkowskiego, Notariusza w Bełchatowie, który zmarł po ciężkiej chorobie w wieku zaledwie 55 lat.

Po ukończeniu w roku 1908 wydziału prawnego w Odessie, ś. p. Aleksander Świątkowski oddaje się pracy w magistraturze, a w okresie wielkiej wojny czynnie pracuje w Rosji na polu społeczno - narodowym z ramienia Centralnego Komitetu Obywatelskiego. Po powrocie do kraju zostaje sędzią śledczym w Warszawie, po czym przez kilka lat sprawuje w stolicy czynności sędziego okręgowego, a z końcem roku 1928 obejmuje stanowisko notariusza w Łowiczu, z którego zostaje zwolniony na 1 stycznia 1934 roku, ale po roku uzyskuje przywrócenie na stanowisko notariusza w Sompolnie w okręgu kaliskim, skąd na schyłku roku 1935 przechodzi do Bełchatowa w okręgu piotrkowskim.

Przedwczesna śmierć ś. p. Aleksandra Świątkowskiego wywołała głęboki żal. Cześć Jego pamięci!

ISTOTA STANOWISKA NOTARIUSZA

WYROK N. T. A. W SPRAWIE PODATKU OD LOKALI OD KANCELARII NOTARIALNYCH

Notariusz T. zaskarżył do Najwyższego Trybunału Administracyjnego orzeczenie Izby Skarbowej w Poznaniu z dn. 28 września 1934 r. Nr. rej. odw. 395/34, którym nie uwzględniono odwołania jego od wymiaru podatku od lokali za rok 1934. Skarga zarzuca obrazę art. 3 p. 3 ustawy z 2 sierpnia 1926 r. o podatku od lokali, w związku z opodatkowaniem części lokalu skarżącego, zajętej na jego kancelarię. Skarga stoi mianowicie na stanowisku, że kancelaria notariusza jest urzędem wzgl. instytucją państwową ze względu na charakter urzędnika wzgl. przedstawiciela instytucji państwowej, jaki notariuszowi nadaje rozporządzenie z 27.X.1933 r. poz. 609 Dz. Ust. oraz ze względu na charakter jego czynności.

Pozwana władza przedstawiła odpowiedź po upływie wyznaczonego jej w tym celu terminu, wobec czego odpowiedź tę należało pominąć.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Spór w sprawie niniejszej polega na zagadnieniu, czy kancelaria notarialna w świetle prawa o notariacie z 27 października 1933 r. jest urzędem państwowym wzgl. instytucją państwową, o jakich jest mowa w art. 3 p. 3 ustawy o podatku od lokali z dn. 2 sierpnia 1926 r. poz. 550 Dz. Ust.

Otóż o ile chodzi o posiadanie przez kancelarię notarialną charakteru urzędu państwowego, to należy stwierdzić, że powołane przez skargę prawo o notariacie nie daje podstawy do takiej kwalifikacji wspomnianych kancelarii.

Jeżeliby bowiem nawet przyjąć, że charakter kancelarii j. w. zasadniczo możnaby wyprowadzić z charakteru urzędowego osoby notariusza, to przepisy prawa o notariacie z 1933 r. nie mogą być rozumiane jako uznające notariusza za urzędnika państwowego. Mianowicie już art. 1 będącego w mowie prawa nazywa notariusza „fukcjonariuszem publicznym" nie zaś „funkcjonariuszem państwowym", art. 24 § 1 przewiduje jako formę wynagrodzenia notariuszy jedynie wynagrodzenie za poszczególne czynności, zaś art. 23 przyrównuje notariuszy do urzędników państwowych specjalnie pod względem ochrony prawnej przy wykonywaniu ich czynności, przy czym norma taka byłaby zbędna, gdyby notariusze korzystali z takiej ochrony już z mocy piastowania urzędu państwowego. Specjalnie charakterystyczny jest przepis art. 24 § 2, który przewiduje łączenie stanowiska notariusza z pobieraniem emerytury państwowej, co byłoby nie do pomyślenia w razie, gdyby notariat był urzędem państwowym, albowiem nikt nie może być jednocześnie i urzędnikiem i emerytem państwowym. Wreszcie posiadanie przez notariat samorządu zawodowego (art. 25 — 36) wskazuje na to, że notariusze nie są urzędnikami państwowymi. O ile chodzi natomiast o mianowanie notariuszy (wzgl. zwalnianie i przenoszenie) przez Ministra Sprawiedliwości, wykonywanie przez władze państwowe nadzoru nad nimi i władzy dyscyplinarnej, określenie przez Ministra norm ich wynagrodzenia, o prawo notariuszy do pieczęci z godłem państwowym i ograniczenie zakresu ich czynności do przepisów prawa, to momenty powyższe nie są specjalnie charakterystyczne dla służby urzędników państwowych. Jak więc już z tego widać, opieranie rozważanej tezy strony skarżącej na charakterze samego notariusza, wynikającym z całokształtu prawa o notariacie, a w szczególności z art. art. 1, 5, 12, 23, 24 i 44 — 45, tezy tej nie uzasadnia.

Z drugiej strony, o ile chodzi o czynności wykonywane przez notariusza (art. 63), to, wbrew twierdzeniu skargi, są one spełniane przede wszystkim nie w interesie publicznym, ale właśnie w interesie prywatnym stron, i są ograniczone zasadniczo do dziedziny prawa prywatnego. Siła zaś dowodowa aktów wzgl. dokumentów notarialnych nie uzasadnia twierdzenia, aby były one dokumentami, sporządzonymi przez urząd państwowy, albowiem siła taka, w myśl art. 262 K. P. C. poz. 934/32 Dz. Ust. przysługuje także dokumentom sporządzonym przez „osoby zaufania publicznego", wyraźnie odróżnione w tym przepisie od „władz i urzędów". Należy też stwierdzić, że, w związku z rozważanymi wyżej przepisami prawa o notariacie, przepisy ustawy stemplowej, uprawniające notariuszów do wymierzania i pobierania opłat skarbowych od sporządzonych przez nich aktów (i z tego tytułu włączające ich do instancji skarbowych) — które to czynności są zresztą jedynie czynnościami pobocznymi — muszą być rozumiane jedynie jako delegacja specjalna do czynności analogicznych z niektórymi czynnościami urzędów państwowych, nie wpływająca na istotę charakteru czynności notariuszy. Również więc z charakteru czynności notariusza nie podobna wywieść, aby kancelaria jego była urzędem państwowym.

Tym mniej uzasadnione jest stanowisko skargi, wg. którego kancelarie notarialne winny być uznane za instytucje państwowe (w sensie art. 3 p. 3 ustawy z 2 sierpnia 1926 r.). Jak to bowiem Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł już i uzasadnił w wyroku swoim z 27 listopada 1931 r. L. Rej. 5911/30 w sprawie Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Inowrocławskiego w Inowrocławiu, wyraz „instytucja" w przepisie, o który chodzi w niniejszej sprawie, jest równoznaczny z wyrazem „zakład". Że powyższy przepis ma istotnie na względzie takie jedynie pojęcie zmysłowe instytucji, a nie pojęcie oderwane w znaczeniu pewnego systemu organizacyjnego, wynika zresztą wyraźnie stąd że mówi on o instytucjach jako lokatorach (przeciwstawiając im osoby trzecie, korzystające z części tych lokali odpłatnie). Jasnym zaś jest, że tylko „instytucja" w powyższym zmysłowym znaczeniu „zakładu" może być lokatorem. Otóż oczywiście ani kancelaria notarialna nie stanowi żadnego zakładu państwowego, ani notariusz nie jest przedstawicielem jakiejkolwiek instytucji w tym znaczeniu; i z tego więc punktu widzenia art. 3 p. 3 ustawy z 2 sierpnia 1926 r. w sprawie niniejszej nie mógł mieć zastosowania.

Z powyższych względów N. T. A. skargę oddalił, jako nieuzasadnioną. *(L. rej. 8852/34—wyrok z dnia 23 września 1936 r.).*

Ruch osobowy

IZBA NOTARIALNA — WARSZAWA

Missuna Otton, notariusz w Pułtusku — zmarł dnia 19.XII.1936 r.

Zaborowski Stefan, notariusz w Warszawie — zmarł dnia 28.XII.1936 r.

Świątkowski Aleksander, notariusz w Bełchatowie — zmarł dnia 2.I.1937 r.

Kokczyński Feliks, b. notariusz w Piotrkowie — mianowany notariuszem w Czeladzi (na nowe stanowisko).

IZBA NOTARIALNA — POZNAŃ

Burdajewicz Antoni, notariusz w Środzie — przeniesiony do Poznania na podanie.

Krzemieniewski Hilary, adwokat w Gdyni — mianowany notariuszem w Gdyni.

Mosiewicz Mieczysław — mianowany notariuszem w Gdyni.

Jankiewicz Julian, sędzia apelacyjny w stanie spoczynku — mianowany notariuszem w Grudziądzu z dniem 1.II. 1937 r.

Śliwa Michał, notariusz w Wieluniu — przeniesiony do Żnina na podanie.

IZBA NOTARIALNA — KRAKÓW

Bojdecki Alojzy, notariusz w Jaśle — zmarł dnia 20.XII. 1936 r.

Lewiński Stefan, asesor notarialny w Kulikowie — mianowany notariuszem w Tarnobrzegu.

Gromnicki Jan, sędzia grodzki w Bodzentynie — mianowany notariuszem w Słomnikach (na nowe stanowisko) z dniem 1.I.1937 r.

IZBA NOTARIALNA — LUBLIN

Janicki Eligiusz, notariusz w Stryju — przeniesiony do Mizoczu (na nowe stanowisko) z dniem 4.I.1937 r.

Około-Kułak Gustaw, b. notariusz w Radziejowie — mianowany notariuszem w Łokaczach (na nowe stanowisko).

STANOWISKA PISARZY HIPOTECZNYCH

Zarządzeniami z dn. 16, 18 i 30 listopada 1936 r. (Dz. Urzęd. Min. Sprawiedl. Nr. 17, 1936 r.) P. Minister Sprawiedliwości powiększył liczbę stanowisk pisarzy hipotecznych:

w Łodzi — do *trzech* (z dniem 1.III.1937 r.);
w Lublinie — do *dwóch* (z dniem 1.XII.1936 r.);
w Grodnie — do *dwóch* (z dniem 1.I.1937 r.).

*

Nowe stanowisko pisarza hipotecznego przy Sądzie Okręgowym w Lublinie objął P. *Kazimierz Skotnicki*, dotychczasowy Prezes tegoż Sądu.

DZIAŁ URZĘDOWY

Z RADY NOTARIALNEJ W WARSZAWIE

Rada Notarialna w Warszawie ogłasza, że Magister Praw *Stanisław Szewczyk*, zamieszkały w Radziwiłłowie k/Skierniewic, złożył podanie o wpisanie na listę aplikantów notarialnych Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

W DZIENNIKU USTAW:

Nr 88, poz. 613 — dekret Prezydenta Rzplitej o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko - Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej (osobowość prawna i przepisy dotyczące nieruchomości — art. 10); zasadnicze prawo wewnętrzne tegoż Kościoła — *Nr 94, poz. 659;*

Nr 93, poz. 651 — rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie opłat stemplowych, wiążących się z przejęciem własności nieruchomości w toku postępowania egzekucyjnego (rozporządzenie to zanotujemy jeszcze osobno we właściwym dziale);

Nr 93, poz. 649 — rozporządzenie Ministra Skarbu o wykonaniu ustawy z 15.VII.1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (z uchyleniem rozporządzenia z 14.IX.1934 r. — Dz. Ust. Nr 85, poz. 770);

Nr 94, poz. 663 — rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości o rejestrze skazanych (z uchyleniem rozporządzenia z 25.V.1934 r. — Dz. Ust. Nr 51, poz. 478).

OGŁOSZENIA

ŚCISŁY KOMITET REDAKCYJNY: *Przewodniczący* — Zygmunt Hübner. *Członkowie* — dr Stefan Benedykt, Jakub Glass, Karol Hettlinger, Marian Kurman (Warszawa), dr Witold Prądzyński, dr Jan Sławski (Poznań), dr Bolesław Trzos, dr Tadeusz Kostórkiewicz (Lwów), dr Stefan Breyer, Michał Rzepecki (Kraków), Antoni Xiężopolski (Lublin).

Odpowiedzialny za pismo — *Redaktor:* dr Wiktor Natanson.

WYDAWCA: *IZBA NOTARIALNA OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE w osobie Zygmunta Hübnera, Prezesa Rady Notarialnej w Warszawie.*

Drukarnia Braci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa Nr 15.